

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 1 marzec 1950 Nr 60 (166)

Dalszy etap zwycięskiej budowy komunizmu

Nowa niżka cen w Związku Radzieckim

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP (b)

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W związku z nowymi sukcesami w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolniczej, osiągniętymi w roku 1949, w związku ze wzrostem wydajności pracy i zmniejszeniem kosztów własnych produkcji — Rząd Radziecki i Komitet Centralny WKP(b) uznały za możliwe obniżyć z dniem 1 marca 1950 roku — poraż trzeci z rzędu — państwowe ceny detaliczne artykułów spożywczych i towarów przemysłowych powszechnego użytku.

Rada Ministrów ZSRR i KC WKP(b) stwierdzają, że w wyniku nowej obniżki cen w handlu państwowym, ludność zyska w skali rocznej co najmniej 80 miliardów rubli.

Ponadto biorąc pod uwagę, że pod wpływem obniżki cen w handlu państwowym nastąpi w przybliżeniu taka sama obniżka cen na rynku kolchozowym i w handlu spółdzielczym — ludność zyska dodatkowo co najmniej 30 miliardów rubli.

Tak więc, ludność zyska łącznie w wyniku nowej obniżki cen co najmniej 110 miliardów rubli.

Nie ulega wątpliwości, że w wyniku nowej obniżki cen:

- 1) znów wzrosnie w znacznym stopniu siła nabywcza rubla;
- 2) jeszcze bardziej wzrośnie wartość rubla radzieckiego w porównaniu z kursem walut obcych;
- 3) nastąpi dalsza, poważna podwyżka realnej wartości płac robotników i urzędników;
- 4) w znacznym stopniu polepszy się sytuacja emerytów i stypendystów, ponieważ, mimo obniżki cen, wysokość emerytur i stypendiów pozostaje bez zmiany;
- 5) nastąpi dalszy, poważny wzrost dochodów ludności rolniczej wskutek znacznego zmniejszenia się ich wydatków na zakup towarów przemysłowych, których ceny zostały niższe, oraz dzięki temu, że bez zmiany pozostają państwowe ceny skupu produktów rolnych i zwierzęcych.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) wymienia szczegółowo artykuły spożywcze i towary przemysłowe, których ceny zostały obniżone. M. in. potniały:

- chleb, mąka i wyroby mączne — o 20 — 30 proc. W tym chleb żytni i ostateczny o 25,9 proc., suchary o 30 proc., mąka pszenna I i II gatunku o 30 proc.
- Kasze, ryż i rośliny strączkowe — o 12 do 20 proc., makarony — o 25 proc., przetwory spożywcze — o 11,5 do 15,2 proc., słoje i pasza — od 20 do 25 proc.
- Mięso i przetwory mięsne — o 21 do 25 proc., w tym wędliny o 30 proc.
- Baranina o 35 proc., wieprzowina — o 24 proc., kiełbasa o 21 proc., konserwy mięsne o 25 proc.
- Ryby i przetwory rybne — od 10 do 25 proc., w tym skumbria o 30 proc.
- Jajo — o 20 proc., kawior czarny o 30 proc., konserwy w oliwie o 25 proc., inne konserwy o 30 proc., dorsz o 35 proc.
- Tuszone, ser i nabiał — o 10 do 15 procent, w tym masło o 30 procent, wszelkie gatunki sera o 20 proc., mleko o 10 proc., tuszone roślinne o 10 proc., smalec o 18 proc., margaryna — o 25 proc., jajka o 15 proc., jajka w proszku o 20 proc.
- Cukier, wyroby cukiernicze i towary

- korzenne — o 8 do 50 proc., w tym cykor rafinowany — 12 proc., czekolada o 20 proc., kakao — o 10 proc., powidła o 25 proc., herbata o 10 proc., sól od 40 do 50 proc.
- Wódki, likiery, wina, piwo od 16,7 do 49 proc., w tym likiery o 20 proc., wina stołowe o 35 proc., wina deserowe — przeciętnie o 49 proc., piwo — o 30 proc., wódka o 16,7 proc.
- Owoce — o 20 do 30 proc.
- Ziemniaki i jarzyny — o 10 do 35 proc.

Uchwała wymienia następnie towary przemysłowe, których ceny zostały obniżone.

Materiały włókiennicze potniały od 12 do 24 proc., w tym bawełniane — o 15 proc., słupocentowa wełna uranowa — o 12 proc., słupocentowa wełna płaszczowa o 24 proc., jedwab sztywny o 12 proc., płótno lądowe — o 15 proc.

Konfekcja, trykotaże i kapelusze od 10 do 35 proc., w tym płaszcze, ubrania wełniane o 10 proc., a półwełniane o 20 proc., suknie, bluzki, bielizna z jedwabiu sztucznego i materiałów pół jedwabnych — o 10 proc., a tkanina lądowych o 14 proc., pończochy i skarpetki bawełniane i wełniane o 15 proc., kombinezony i czapki futrzane o 10 proc., kocy wełniane o 20 proc.

Szyte ubrania na miarę w pracowniach krawieckich I kategorii staniała o 10 proc., a w pracowniach II kategorii — o 15 proc.

Obuwie od 10 do 25 proc., w tym skórzane o 15 proc., gumowe o 10 proc., buty o 25 proc.

Galanteria i wyroby jubilerskie — od 10 do 30 proc., w tym wyroby galanteryjne z lawelny, wełny i jedwabiu sztucznego o 20 proc., galanteria skórzana o 20 proc., woda kolońska i perfumy od 15 proc., do 25 proc., nici o 20 proc., wyroby ze złota i srebra o 10 proc.

Odbiorniki radiowe staniały o 15 proc., głośniki i lampy radiowe o 20 proc., aparaty fotograficzne o 20 proc., aparaty skordeony i harmonie o 25 proc., płyty gramofonowe o 16,7 proc., pianina o 10 proc., maszyny do pisania — o 22 proc., wieczne pióra — o 30 proc.

Materiały piśmienne i przybory szkolne o 20 proc., zabawki od 10 do 20 proc.

Wyroby porcelanowe i fajansowe potniały o 20 proc., naczyń aluminiowych od 15 do 30 proc., emaliowane naczynia żelazne o 15 proc., naczynia ze stali nierdzewnej — o 20 proc.

Mydło gospodrcze — o 40 proc., mydło toaletowe — o 50 proc.

Maszyny do szycia — o 20 proc., lampy o 15 proc., żelazka elektryczne o 25 proc.

Elektrolozy — o 20 proc., wyroby nożownicze ze stali nierdzewnej o 30 proc.

Wyroby rymarskie — o 15 proc. Łózka metalowe, nikielowe staniały o 15 proc., dywany o 20 proc., wyroby z masy plastikowej — o 20 proc.

Materiały budowlane — od 10 do 20 proc., w tym cement, łupki, papa, szkło, klinkier, tapety i farby — o 20 proc. Rowery i motocykle — od 20 do 25 proc.

Zegary ściennie — od 11 do 25,7 proc., zegarki kieszonkowe ręczne i inne o 20 proc.

Papierosy, tytoń i machorka — o 20 proc., zapalki o 25 proc.

Uchwała przewiduje równocześnie odpowiednią obniżkę cen w restauracjach, jadłodajniach, stołówkach i w innych zakładach gastronomicznych.

Uchwałę podpisali:

Przewodn. Rady Ministrów ZSRR
STALIN
Sekretarz KC WKP(b)
MALENKOW

Wzrost wartości rubla i podwyżka jego kursu w stosunku do walut obcych

MOSKWA. Agencja TASS opublikowała następującą uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie oparcia kursu rubla na bazie złota i podwyżki kursu rubla w stosunku do walut obcych:

Reforma pieniężna w ZSRR przeprowadzona w grudniu 1947 roku, zlikwidowała następstwa drugiej wojny światowej w dziedzinie obiegu pieniężnego i przywróciła pełnowartościowy rubel radziecki.

Zniesienie systemu kartkowego, zrealizowana równocześnie z reformą pieniężną oraz dokonana 3-krotnie poważna obniżka cen na towary powszechnego użytku w ciągu lat 1947 — 1950 — doprowadziły do jeszcze większego wzmocnienia rubla, wzrostu jego siły nabywczej i podwyższenia jego kursu w stosunku do walut obcych.

W tym samym czasie w krajach zachodnich nastąpiła i trwa nadal lepreczająca walut, co doprowadziło już do devaluacji walut europejskich. O ile chodzi o Stany Zjednoczone Ameryki — to nieprzerwana zwyżka cen na artykuły powszechnego użytku i trwająca na tej podstawie in-

Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął szefa Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 27 bm. na audiencji szefa Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy Rządzie RP ambasadora Friedricha Wolfa, który złożył Prezydentowi RP odręczne pismo prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka.

Przy wręczaniu pisma prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej obecni byli: sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbowski, szef kancelarii cywilnej prezydenta R. P. minister Kazimierz Mijał i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Henryk Birecki.

Następnie ambasador Wolf został przyjęty przez Prezydenta R. P. na audiencji prywatnej w obecności sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadora Stefana Wierbłowskiego.

Przybywającemu do Belwetu ambasadorowi Friedrichowi Wolfowi kompania honorowa WP oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w chwili odjazdu ambasadora Wolfa odegrany został polski hymn narodowy.

Telegram Mao Tse-Tunga do Generalissimusa Stalina

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła telegram przewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tunga do Generalissimusa Józefa Stalina. Telegram brzmi:

DO TOWARZYSZA STALINA
MOSKWA

Zbliżyliśmy się już do granic ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Opuściliśmy wielki kraj — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — wyrażam Wam i czołowym towarzyszom z Rządu Radzieckiego ogromną wdzięczność za serdeczną i uprzejmą gościnę.

Niechaj krzepnie i kwitnie pod Waszym kierownictwem Związek Radziecki!

MAO TSE-TUNG

nej obecni byli: sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbowski, szef kancelarii cywilnej prezydenta R. P. minister Kazimierz Mijał i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Henryk Birecki.

Następnie ambasador Wolf został przyjęty przez Prezydenta R. P. na audiencji prywatnej w obecności sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadora Stefana Wierbłowskiego.

Przybywającemu do Belwetu ambasadorowi Friedrichowi Wolfowi kompania honorowa WP oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w chwili odjazdu ambasadora Wolfa odegrany został polski hymn narodowy.

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA. W dniu 28 lutego r. marszałek sejmu Ustawodawczego RP Władysław Kowalski wydał zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. odbędzie się w dniu 6 marca 1950 roku o godzinie 10-tej.

Przed Światowym Tygodniem Młodzieży Wezwanie koła ZMP przy odlewni w Gorzycach

W dniach od 21 — 28. III. 1950 r. obchodzony jest przez całą postępową młodzież świata, Światowy Tydzień Młodzieży. Jest on tygodniem mobilizacji młodzieży wokół frontu pokoju, wolności i postępu i jej międzynarodowej solidarności w walce o lepszą przyszłość dla całej młodzieży, pod przewodnictwem 60-milionowej światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, której członkiem jest również Związek Młodzieży Polskiej.

W związku z tym, młodzież ZMP odlewni w Gorzycach (pow. Tarnobrzeg), postanawia uczcić ten tydzień wzmocnioną pracą produkcyjną i organizacyjną.

Postanowili ona zorganizować do dnia 16 marca br. 3 Młodzieżowe Brygady Produkcyjne i nazwać je imionami: Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta RP. B. Bieruta i Hanki Sawickiej, pracować w dniu 22 marca br. dodatkowo 3 godziny, a uzyskaną za nie zapłatę przeznaczyć na cele kulturalno-oświatowe; uczestniczyć w 100 proc. w szkoleniu ideologicznym, zwiększyć prenumeratę prasy organizacyjnej i przeprowadzić akcję uświadamiającą wśród młodzieży niezrzeszonej celem zwiększenia szeregów ZMP na zakładzie pracy.

Równocześnie Koło ZMP przy odlewni w Gorzycach wzywa do spółzawodnicstwa i podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie koła ZMP pow. tarnobrzegskiego i wojew. rzeszowskiego.

Ubogim wystarczy list pasterski...

Kardynał Sapieha nie dopuścił do kraju darów zagranicznych dla „Caritas“

WARSZAWA. Według otrzymanych przez nas wiadomości, do Gdyni w dniu 23 lutego br. zbliżał się statek „Mormacdale“ z ładunkiem

następujących przedmiotów przeznaczonych dla „Caritas“:

- 99 worków obuwia męskiego wagi 2.604 kg,
- 173 worków obuwia damskiego wagi 3.845 kg,
- 57 worków obuwia dziecięcego wagi 1.551 kg,
- 10 skrzyń używanego ubrania dla dzieci
- 472 worków mydła do rąk wagi 3.136 kg,
- 203 skrzyń mydła do prania wagi 5.420 kg,
- 37 kart. proszku do prania wagi 255 kg,
- 1 skrzynia witamin i środków antyseptycznych, jak również
- 31 skrzyń modlitewników — 3.100 egzempli.

Działając pod wpływem reakcyjnych kół episkopatu, które ze szkoda dla kraju usiłują do walki ze zorganizowaną „Caritas“ włączyć również zagranicznych ofiarodawców, kardynał Sapieha odwołał awizowane transporty, uniemożliwiając wyładowanie w Gdyni darów przeznaczonych dla ludności w Polsce.

Ten krok episkopatu świadczy wymownie, jak episkopat pojmuje troskę o ubogich.

Na stronie 4 i 5 zamieszczamy sprawozdanie z narady wiejskiego aktywu partyjnego w Rzeszowie.

11 kwietnia – Międzynarodowy Dzień b. Więźniów Politycznych

manifestacją nieugiętej walki w obronie pokoju

MARGINES
dnia

Skutki

pomocy

WARSZAWA. Sekretariat generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) rozesłał do wszystkich związków zrępowanych w FIAPP pismo w sprawie manifestacji i obchodów w dniu 11 kwietnia – symbolicznej rocznicy uwolnienia więźniów hitlerowskich.

Drodzy Przyjaciele!

Jak co roku, od chwili utworzenia naszej Federacji Międzynarodowej, sekretariat generalny zwraca się do Was z apelem uczczenia Międzynarodowego Dnia b. Więźniów Politycznych 11 kwietnia, jako symbolicznej rocznicy wyzwolenia hitlerowskich i faszystowskich obozów koncentracyjnych.

Potężniej niż kiedykolwiek powinniśmy w dniu tym rozlegać się głos b. bojowników antyfaszystowskich, – zrzeszonych w szeregach FIAPP, głos b. więźniów politycznych i deportowanych, na rzecz pokoju.

Potężniej niż kiedykolwiek powinna się zmanifestować ich wola walki przeciwko zbrodnicy przygotowaniu podżegaczy wojennych, zagrożających światu sztrastliwym niebezpieczeństwem masowych zniszczeń, niezliczonych ofiar i powtórnym przeżytych przez nas okropności.

W obliczu mnożących się prowokacji podżegaczy wojennych winny w dniu 11 kwietnia 1950 r. odbyć się we wszystkich krajach, gdzie istnieją związki należące do naszej Federacji Międzynarodowej, potężne manifestacje pod znakiem aktywnej walki w obronie pokoju.

W dniu tym nasze krajowe związki zorganizują zbiorowe zwiedzanie historycznych miejsc walki z hitlerowskim najazdem, obozów koncentracyjnych, więzień, grobów i miejsc masowych egzekucji naszych bohaterów. Złożymy hołd pamięci naszych braci, którzy oddali swe ży-

we w zmaganiach z faszystowskim barbarzyńcą. Ich bohaterki przykład umocni nas w walce, którą prowadzimy obecnie, aby uchronić świat od nowej rzezi i okrucieństwa.

Wspólnie ze wszystkimi obrońcami pokoju członkowie FIAPP zdemaskują każdy wysiłek zbrojowy imperialistycznych mocarstw, odróżnienie ruchów faszystowskich i ich okrutnych metod terrorku i represji.

Wystąpią oni zdecydowanie przeciwko odrodzeniu przemysłowej i militarnej potęgi Niemiec zachodnich, gdzie imperialiści tworzą bazę wypadową przeciwko narodom młójącym pokój.

Dać wyraz swojej solidarności z demokratycznymi siłami Niemiec, walczącymi o pokój, o zjednoczenie pokojowych i demokratycznych Niemiec, przeciwko rewizjonistycznym i odwołowym tendencjom, popieranym przez władze okupacyjne zachodnich stref tego kraju.

Domagać się będą zaprzestania działań wojennych, prowadzonych przez imperialistyczne mocarstwa przeciwko narodom walczącym w obronie swej niepodległości i wolności.

Żądać będą zakazu używania bomb atomowej, jak i wszystkich innych środków masowej zagłady oraz zastawiania energii atomowej dla rozwoju dobrobytu narodów, a nie dla ich zniszczenia.

Związki, należące do FIAPP, poprą każdą inicjatywę Komitetu, wywołanego przez Światowy Kongres Pokoju, do którego FIAPP zgłosił swoje przystąpienie, wyrażając tym

samym pragnienie swych członków przyczynienia się wszystkimi siłami do ugruntowania pokoju światowego.

Zdemaskują oni haniebne manewry rozłamowe w szeregach b. więźniów politycznych i deportowanych, manewry, zmierzające do osłabienia frontu pokoju i służące jedynie siłom wojny i ucisku. Podkreślą swoją wolę nieustannego zacieśniania jedności w swych związkach i rozszerzania ich szeregów, wzywając do zorganizowania się b. więźniów politycznych, deportowanych i podopiecznych, dotychczas niezrzeszonych w wielkiej rodzinie FIAPP-u.

W nieustannej jedności, w czynnej walce o pokój i zadośćuczynienie naszym moralnym i materialnym zadaniom – oto hasło, pod którym sekretariat FIAPP wzywa Was do godnego uczczenia Międzynarodowego Dnia – rocznicy naszego wyzwolenia z faszystowskich więzień i obozów koncentracyjnych.

Międzynarodowy dzień 11 kwietnia poprzedzą w tym roku zaledwie o dwa tygodnie posiedzenie Rady Naczelnej FIAPP we Florencji. Manifestacje, które odbędą się tego dnia, stanowią ważny etap w kampanii przygotowawczej do naszych obrad we Florencji. Zapewniająca należyty rozgłos i powodzenie manifestacji 11 kwietnia, związki krajowe FIAPP wzbogacą bi'ans działań, który Federacja przedstawi na tych obradach jako swój wkład w dzieło zjednoczenia i walki sił pokoju i wolności na całym świecie.

Porozumienia ze Związkiem Radzieckim położenia kresu faszyzacji St. Zjednoczonych i przeciwdziałania obłudnej polityce monopolistów – żąda Kongres Partii Postępowej USA

NOWY JORK. Kongres Partii Postępowej USA w Chicago zakończył dyskusję nad programem politycznym i przyjął rezolucję dotyczącą różnych zagadnień wewnętrznych i międzynarodowych.

Delegat nowojorski Walter Wallace stwierdził, że 45 milionów młodzieńców amerykańskiej odczuwa szczególnie dotkliwie brzemienie kryzysu ekonomicznego. Przeszło połowę wielomilionowej armii bezrobotnych stanowi młodzież. Płaca zarobkowa młodzieży w wieku poniżej lat 20-tych wynosi zaledwie połowę płacy pełnoletnich robotników. Młodzież w wieku od lat 20 do 24 otrzymuje tylko dwie trzecie tego, co otrzymują starsi robotnicy.

Młodzież nasza – oświadczył mówca – potrzebuje pokoju. Tymczasem rząd chce zmusić ją do tego, by służyła on sprawie wojny.

Kongres uchwalił następnie rezolucję, potępiającą zwiększanie wydatków wojskowych.

Rezolucja ta domaga się równocześnie zniesienia antyrobotniczej ustawy Taft – Hartley, udzielenia pomocy farmerom, zaprzestania niszczenia „zbędnych” produktów rolnych, uchwalenia programu robót publicznych itd.

Przy omawianiu rezolucji poświęconej zagadnieniu praw obywatelskich, protestowano energicznie przeciwko dyskryminacji rasowej murzynów i innych mniejszości narodowych.

M. in. zabrał głos witalny serdecznie znany działacz murzyński i artysta Paul Robeson. Oświadczył, że rządzące partie amerykańskie znajdują się pod wpływem zgonyłych sił magnaterii finansowej, które za pośrednictwem swych międzynarodowych zrzeszeń chciałyby – jak dotychczas – utrzymać znaczną część świata w okowach nędzy i niewoli. Partie te zjednoczyły się w tym celu, by złamać Związki Zawodowe, zahamować ruch narodu murzyńskiego, walczącego o swe prawa. Stosują one hitlerowską taktykę podsyłania terroru antymurzyńskiego i antymurzyńskiego, usiłując zniweczyć wszelkie pojęcie praw obywatelskich.

Kongres uchwalił rezolucję w obronie praw obywatelskich oraz przeciwko dyskryminacji rasowej i przesładowaniu mniejszości narodowych.

Z kolei uchwalono rezolucję w sprawie udziału Partii Postępowej w kampanii wyborczej. Rezolucja ta podkreśla m. in., że partia nie zaprzestanie walki o pokój.

Specjalna uchwała kongresu żąda wolności dla ludów kolonialnych oraz potępienia dążenia rządu USA do nowych zaborów imperialistycznych. Specjalna rezolucja domaga się przyjaźni i handlu z Chińską Republiką Ludową oraz uznania Formozy za część tej republiki.

Kongres przyjął też rezolucję, która domaga się, by rząd amerykański nie wykorzystywał energii atomowej dla celów wojskowych. Żądamy – głosi rezolucja – nowych propozycji opracowanych na podstawie roz-

mów ze Związkiem Radzieckim, w sprawie wprowadzenia odpowiedniej kontroli w ramach ONZ. Dalsza uchwała protestuje przeciwko wysiłkowi zbrojeni atomowych i żąda uwolnienia kraju od ogromnych ciężarów wojskowych. Prezydent i departament stanu – głosi rezolucja – powinni podjąć krok; dla wszczęcia ze Związkiem Radzieckim rozmów na temat wszystkich nierozwiązanych problemów w celu zapewnienia pokoju na całym świecie.

Wszystkie rezolucje uchwalono jednogłośnie.

Pierwszym przewodniczącym Narodowego Komitetu Partii wybrany został Elmer Benson, drugim – przewodniczącym – Paul Robeson i trzecim – Fred Stover. Sekretarzem został Baldwin. Komitet narodowy liczący ogółem około 100 członków będzie się składał z delegatów, wybranych przez organizacje stanowe partii postępowej.

UŚIŁOWANIOM Rządu, zmierzającym do normalizacji stosunków pomiędzy kościołem i państwem stoją na przeszkodzie nieprzejawne wystąpienia kół kierowniczych episkopatu, które starają się wykorzystać uczucia religijne ludności dla własnych celów politycznych, wrogich wobec państwa ludowego i sprzecznych z interesami wiernych i duchowieństwa.

Działając jako reprezentant narodu polskiego Rząd oświadczył wyraźnie, że Polska Ludowa uznaje auctoritet papieża w sprawach wiary i uznaje prawa kościoła katolickiego w Polsce do wykonywania praktyk religijnych oraz głoszenia wiary i zasad tych przestrzegania z całą skrupulatnością. Opublikowany wczoraj przez PAP komunikat kół misjonarskich podkreślił w sposób nie budzący wątpliwości, że przyczyna dla której nie może dotąd dojść do ułożenia stosunków pomiędzy kościołem i państwem, nie leży bynajmniej w różnicy zdań co do praw kościoła i wolności religii w Polsce, gdyż przedstawiciele Rządu wyrazili zgodę na uwzględnienie istotnych postulatów w tej dziedzinie.

„Natomiast – czytamy dalej w komunikacie PAP – rzeczywistą przyczyną faktu iż rozmowy nie dały wyników leży w niechętności a nawet wręcz wrogiej podstawie kierowniczych sfer episkopatu wobec Polski Ludowej i przemian społecznych, dokonanych przez masę pracującą”.

W najżywoźniejszym interesie Polski Ludowej leży jednocześnie mas ludowych wokół wielkich zadań naszego gospodarstwa i kulturalnego budownictwa. Tę polską rację stanu i historyczne zdobycze ludu polskiego musi uznać i lojalnie się do nich stosunkować działający w Polsce kler katolicki. Postulat lojalności wobec Polski Ludowej wymaga potępienia i swalczania zbrodnicy podżegacza agentury imperialistycznych

Wyrok w procesie w Kemi zdemaskował przewodników fińskich socjal – demokratów

HELSINKI. Po przeszło 5-ciu miesiącach zakończył się prowokacyjny proces robotników z Kemi, których oskarżono o „bunt” i „naruszenie porządku społecznego”.

Sąd uznał za winnych 80-ciu oskarżonych, z których część skazano na ciężkie roboty, a część na więzienia. Terminy kar wahają się od 1 roku i 8-miu miesięcy do trzech miesięcy. W stosunku do dwóch oskarżonych wyrok odroczono. 6-ciu małoletnich robotników zwolniono od odbywania kar. Pozo-

stałych oskarżonych uniewinniono (ogółem przed sądem stanęło 116 robotników).

W postępowych kołach politycznych stolicy Finlandii, podkreślono, że proces w Kemi pokazał masom pracującym w Finlandii prawdziwe oblicze współczesnego fińskiego „wymiaru sprawiedliwości” oraz zdemaskował fińskich przywódców socjal-demokratycznych, którzy rzucają robotników do więzienia, a ukrywają przed odpowiedzialnością zbrodniarzy wojennych.

wrogów Polski, postulat ten wymaga wyciągnięcia wszystkich konsekwencji z faktu odzyskania Ziemi Zachodnich – a więc zniesienia tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Od uznania przez episkopat racji stanu Polski Ludowej zależy harmonijne ułożenie się stosunków pomiędzy kościołem i państwem.

Kierownice koła episkopatu usiłują wmówić wiernym, że Rząd Lu-

że tolerować pod płaszczykiem religijnej lub charytatywnej działalności gier politycznych, inspirowanych z zewnątrz, które wymierzona są w polską rację stanu.

Nie chcemy aby dyplomacja watykańska wtrącała się do naszych spraw politycznych i wpływała na ich bieg. Pamiętajmy bowiem encyklikę papieża Grzegorza 16-go, który wysługując się rządom zaborczym potępił powstanie listopadowe i ca-

wej wojny, celują bezpośrednio w nasz byt państwowy, w nasze prawa do pokojowego rozwoju.

Odpowiedź, jaką dało całe społeczeństwo, wespół z patriotycznymi duchowienstwem i działaczami katolickimi jest jasna i niedwuznaczna. My nie chcemy dobroczynności wykonywanej na zlecenie podżegaczy wojennych, dobroczynności, która podtrzymuje nadzieję band podziemnych, obszarników wydziedziczonych z majątków. Taka jest wymowa faktów i taka jest postawa społeczeństwa.

Okazuje się jednak, że wymowa nieodpartych argumentów i faktów nie jest językiem, którym można przemawiać do reakcyjnej części hierarchii kościoła. Dlatego koniecznym było ostatnie stwierdzenie kół misjonarskich, że Polska Ludowa stojąc na straży wolności religii i sumienia nie będzie tolerowała zesty politycznej nad kapłanami i wiernymi, którzy, wbrew nieodpowiedzialnym wystąpieniom kół kierowniczych episkopatu, stanęli do pracy, aby w opinio-nym „Caritas” prawić uczciwie dzieło pomocy potrzebującemu bliźniemu.

Opublikowany wczoraj komunikat PAP pokreślając, że Państwo Ludowe zapewni opiekę tym wszystkim księżom patriotom i działaczom katolickim, którzy zachowując lojalność wobec Polski Ludowej narazili się na gniew reakcyjnej części hierarchii kościelnej kończy się stwierdzeniem: „Rząd jest przekonany, że przy aktywnym poparciu rzeszy wierzących, przy właściwym zrozumieniu i dalszym czynnym poparciu całego światłego duchowieństwa – doprowadzi do uregulowania stosunków pomiędzy Państwem i kościołem na podstawie pełnej wolności religijnej i całkowitego uznania racji stanu Polski Ludowej oraz historycznych zdobyczy ludu polskiego.

Rację stanu Polski Ludowej musi uznać i lojalnie się do niej ustosunkować reakcyjna część hierarchii kościelnej

dowy prowadzi walkę z religią. Co warte są tego rodzaju insynuacje i co rozumie episkopat pod wyrażeniem walka z religią tego wymownym dowodem była sprawa „Caritas”. W wystąpieniu episkopatu na temat „Caritas” określono jako przejaw walki z religią akcję, która podjęta została przez Rząd, celem uzdrowienia gospodarki „Caritas” przyczyną na podkreślenie zasługującego faktu, że akcję tę podjęto na skutek licznych skarg jakie napływały z kół katolickich które nie mogły się pogodzić z dotychczasową działalnością „Caritas”.

Ta insynuacja spotkała się z wymowną i żywiolową reakcją społeczeństwa polskiego. Przeciwko politycznej grze kierowniczych kół episkopatu, nieliczącej się z podstawą i interesami wiernych w Polsce, wystąpili liczni księża patrioci, działacze katolicki i ludzie wierzący, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko awanturniczej walce reakcyjnej części kleru z państwem ludowym.

Rząd Ludowy w Polsce – nie mo-

łą walkę narodu polskiego o wolność. Pamiętajmy list papieski z 3. 12. 1905 r., w którym głowa kościoła potępiała rewolucjonistów walczących o sprawę wolności przeciwko despotycznym rządom caratu.

Wreszcie pamiętamy również, że obecny papież Pius 12-ty nie odezwał się w latach wojny w obronie przesładowanego narodu polskiego, natomiast ten sam papież skrupulatnie wypełniał życzenia Hitlera mianując hitlerowskich księży i biskupów na ziemiach polskich, które Hitler bezprawnie włączył do Rzeszy.

I na koniec przypomnieć należy jak to Watykan, który milczał w okresie przesładowania Polaków przez Hitlera podjął zaraz po użyciu interwencji domagając się uwskawienia gubernatora Franka, Greissera i innych zbrodniarzy wojennych.

Otoż my takiej polityki w Polsce tolerować nie chcemy. Nie chcemy tym bardziej, że jest ona mocno sprężgnięta z polityką kół imperialistycznych, które podżegają do no-

JAN PTASIŃSKI

I sekretarz KW PZPR

Osiągnięcia i braki w akcji wyborczej

W drugim punkcie obrad na wojewódzkiej naradzie aktywów wiejskiego, wygłosił obszerny referat o przebiegu wyborów do władz partyjnych I sekretarz KW PZPR toż. Jan Ptasinski.

Analiza dotychczasowej akcji wyborczej — stwierdził toż. Ptasinski wykazuje, że obok pozytywnych momentów były również pewne niedociągnięcia. Na organizacjach podstawowych, gdzie uprzednio gruntownie przepracowano uchwały III Plenum KC oraz uchwały Biura Organizacyjnego, członkowie podeszli samokrytycznie do akcji wyborczej. Natomiast tam, gdzie zbyt pobieżnie i powierzchownie zapoznano się z uchwałami, przebieg wyborów był raczej mechaniczny.

Momentem pozytywnym akcji wyborczej na wielu organizacjach partyjnych było ubojowanie i zaostrezenie czujności rewolucyjnej na wszystkich odcinkach naszego życia politycznego i gospodarczego.

Uchwały III Plenum uobroziły ideologicznie członków Partii i w przewidzianej mierze wybory miały przebieg prawidłowy.

Do najważniejszych osiągnięć należy zwiększenie troski i wymagań członków Partii do wysuniętych kandydatów, coraz lepsze postępowanie się orzecm krytyki i samokrytyki. Szczególnie zastrzyła się czujność towarzyszy wokół sprawozdawczości kierownictwa partyjnego. Wybory wykazały, że w wielu organizacjach podstawowych i oddziałowych towarzysze potrafili włączyć zagadnienia polityczne — partyjne z zagadnieniami produkcyjnymi, z walką o dyscyplinę pracy, o umasowanie współzawodnictwa, o zlikwidowanie awarii i postojów, itp. Wy różniły się szczególnie fabryczne organizacje partyjne, jak na WSK 1, WSK 2, w Stalowej Woli i w innych. Wybory wykazały rozszerzenie się kręgu zainteresowania członków Partii nie tylko na swoim odcinku pracy.

W fabryce ceramicznej w Dobrzem chowie, poddano ostrej krytyce nie tylko prace kierownictwa partyjnego, lecz również pracę PZGS. Wskazano na konkretne fakty kumoterstwa, jak również przejawy spekulacji. W wyniku tej czujno-

ści przebieg wyborów do władz partyjnych był prawidłowy, zaś do bór kandydatów właściwy.

SKOŃCZONO Z APATIA I BIERNOSCIĄ

Na wielu organizacjach podstawowych towarzysze zerwali z dotychczasową apatią i biernością. Dyskusje były żywe i zagadnienia poruszane na zebraniach były istotne i zasadnicze.

W Mierocinie, gdzie buduje się spółdzielnię produkcyjną, członkowie osirote skrytykowali sołtysa, wysuwając przeciw niemu poważne zarzuty.

Dawniej nikt nie ośmielił się wysłać przeciw sołtysowi, gdyż był on w gromadzie „wyróżnionym”.

Przyswojenie sobie uchwał III-go Plenum w okresie przedwyborczym spowodowało, że członkowie w Mierocinie krytyczniej spojrzeli na pracę sołtysa. Podobny przebieg miały wybory w międzysołtejskiej organizacji partyjnej w Krośnie. Jedną z nauczycielek, poddała ostrej krytyce drobnomieszczańskie i oportunistyczne stanowisko dyrektora szkoły. Należy podkreślić, że na ożywienie dyskusji wpłynęły w poważnej mierze dobrze i kolektywnie opracowane sprawozdania wyborcze. Na zebraniu wyborczym organizacji pod stawowej w Zagórz, szeroko omawiano problem zbytu i zaopatrzenia, jak również akcję skupu zboża, podatku gruntowego, FOR itp.

UJAWNIEŃ WROGÓW I DWULICOWCÓW NA ZEBRANIU PARTYJNYM

Drugim, poważnym osiągnięciem akcji wyborczej na terenie naszego województwa — to wzrost czujności rewolucyjnej członków Partii i troska o właściwy dobór kandydatów do władz partyjnych. Jeżeli przedtem były wypadki hamowania i kneblowania krytyki w stosunku do ustępującego kierownictwa, to obecnie członkowie Partii zastosowali oręż krytyki bez względu na zajmowane stanowisko kierownicze we władzach partyjnych, lub też w administracji. Szerokie zastosowanie krytyki spowodowało, że na zebraniach wyborczych ujawniono około 60 towarzyszy w stosunku do których wysunięto zarzuty natury politycznej.

Na zebraniu wyborczym w Żmigrodzie towarzysze poddali ostrej krytyce działalność dotychczasowego sekretarza organizacji pod-

stawowej. Zgłoszonego do nowych władz partyjnych zaszypano ogniem krzyżowych pytań. W rezultacie ujawniono, że ukrywał swą przynależność do AK. Nie udało się przed Partią zataić przeszłości.

W Zakładach Ceramicznych w Dobrzem chowie ujawniono, że kierownik spółdzielni jest byłym oficerem sanacyjnym i związał się z bogaczami wiejskimi. Członkowie organizacji partyjnej zażądali usunięcia go z Partii.

Ujawniono również byłego policjanta granatowego, który zdołał wślizgnąć się do Partii, a nawet zajęł stanowisko sekretarza Komitetu Gminnego.

W Zakładach Włókienniczych w Rakszawie nie wybrano do egzekutywy towarzysza, któremu udowodniono, że w okresie międzywojennym nie solidaryzował się ze strajkującymi robotnikami.

W wyniku realizowania uchwał III Plenum, przeprowadzenie jawnego głosowania nad kandydatami do władz partyjnych zbliżyło członków Partii i umocniło tron partyjny. W ostru nieskrepowanej krytyki i samokrytyki ujawniono i wykryto tych, którzy dotychczas bali się krytyki, a jedynie maskując się frazesem rewolucyjnym przeniknęli do Partii.

WZMOCNIENIE TRZONU PROLETARIACKIEGO WE WŁADZACH PARTYJNYCH.

Do niewątpliwych osiągnięć dotychczasowej akcji wyborczej należy zaliczyć fakt wzmocnienia trzonu proletariackiego we władzach partyjnych. Według danych cyfrowych wzrost zawodowo — czynnych we władzach partyjnych wyniósł w stosunku do poprzedniego okresu — 42 procent. Organizacje partyjne zasugerowane dotąd nimbem pięknej frazeologii, przelały w sobie kull dla gładkich słówek.

Wybory wykazały, że można było sięgnąć do dotu i wyciągnąć wartościowych i cennych towarzyszy — robotników do kierownictwa partyjnego. W ten sposób weszło do kierownictwa partyjnego w powiecie gorlickim o 50 procent więcej robotników, aniżeli w poprzednim okresie. Podobnie było w sanockim.

Z dotychczasowej niepełnej jeszcze oceny, widzimy, że organizacje partyjne mają za sobą poważne osiągnięcia, które są wyrazem walki zdrowej u przewidzianej części towarzyszy o usunięcie z szeregów par-

tyjnych zamaskowanych wrogów i dwulicowców.

Jest to poważny krok naprzód w kierunku bolszewizacji stylu pracy organizacji partyjnej.

BŁĘDY MECHANICZNEGO STYLU PRACY

Obok tych osiągnięć, przebieg akcji wyborczej ujawnił również niedociągnięcia i braki. Do nich należy przede wszystkim zbyt mechaniczne i akcyjne podejście do wyborów. Zaznaczyło się to szczególnie w pierwszej fazie akcji wyborczej. Zbyt szybkie tempo zebrania wyborczych przyczyniło się, że nie wszędzie można było je odpowiednio przygotować. Tendencje te cechowały pewną ilość organizacji podstawowych w naszym województwie, a szczególnie w Gorlicach, Krośnie, Jasle, Jarosławiu, Przemyślu i Rzeszowie. Były nawet wypadki, że jednego dnia odbyło się aż 31 zebrania wyborczych.

Oczywiście, że wybory nie spełniły zadań III Plenum KC, zaś pośpiech i mechaniczność stały się zasadniczymi przyczynami, z których wynikały dalsze błędy. Do nich należą niewłaściwy dobór organizatorów zebrania wyborczych, niepełna frekwencja, sucha sprawozdawczość wyborcza, w wyniku której zubożono programową treść wyborów.

Błędy organizacyjne akcji wyborczej wynikały z bagatelizowania przez organizatorów akcji wybor-

Np. w Lipinkach zwoływano trzykrotnie zebranie, gdyż organizator na dwa poprzednie nie przybył. Organizator toż. Stanisław Wygoda nie obsłużył zebrania wyborczego w Elektrowni w Przeworsku, tłumacząc się brakiem czasu. Podobnie tłumaczył się organizator Komitetu Miejskiego w Rozwadowie, który nie przybył na zebranie wyborcze do PKP. Typowym przykładem braku sprężystości organizacyjnej może służyć powiat krośnieński, gdzie nie można było dowiedzieć się o ilości i terminowości zebrania, ani też o przebiegu zebrania. Chaos ten wynikał jedynie dlatego, że organizatorzy nie sygnalizowali z jakich powodów zebrania się nie odbyły.

NALEŻY DOKŁADNIE PRZESTUDIOWAĆ INSTRUKCJE BIURA ORGANIZACYJNEGO KC

Analiza przebiegu wyborów wyka-

zuje, że na wielu organizacjach podstawowych nie przyswojono sobie instrukcji Biura Organizacyjnego KC PZPR i dlatego wybory były niekiedy niezgodne z wytycznymi III Plenum KC, a nawet ze statutem Partii. Nie przyswoili sobie również powyższej instrukcji niektórzy organizatorzy.

W Gminnej Spółdzielni w Rozwadowie wybrano do egzekutywy trzech towarzyszy, którzy przed wojną należeli do wrogów organizacji. Fakt ten jest wynikiem słabego zainteresowania się przedstawicieli Komitetu Powiatowego instrukcją wyborczą.

Były również wypadki zgłoszenia i wybierania do władz partyjnych towarzyszy o stażu kandydackim. Świadczy to o tym, że zasadnicze podstawy statutu partyjnego nie są im znane.

Z drugiej strony należy podkreślić, że zbyt szybkie tempo organizacji wyborów było przyczyną niskiej frekwencji, a jednocześnie niedostatecznego przygotowania zebrania. Z tego też powodu unieważniono wybory w 3-ch organizacjach podstawowych, w tym w 2-ch organizacjach oddziałowych w Państwowej Fabryce Wagonów w Sanoku.

KOLEKTYWNE OPRACOWAĆ SPRAWOZDANIA WYBORCZE

Wspomniane braki były ocenione w specjalnej uchwale egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego. Po dokładnym zanalizowaniu przebiegu wyborów określono niedociągnięcia, które należy na przyszłość usunąć. M. in. do niedociągnięć należy niewłaściwe i niekolektywne przygotowanie sprawozdań na wielu organizacjach podstawowych. Są wypadki, że sprawozdanie opracowuje jedynie sekretarz organizacji podstawowej bez pomocy organizatora z ramienia Komitetu Miejskiego lub Powiatowego.

Uchwała egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego zwróciła na ten moment uwagę i wskazała na konieczność wyjazdu organizatorów w teren, celem udzielenia wszechstronnej pomocy ustępującemu kierownictwu. Od tego bowiem zależy przebieg dyskusji i właściwy dobór kandydatów do władz partyjnych.

Wystarczy bowiem wskazać na kilka faktów: w gminie Bednarce w po-

(Ciąg dalszy na stronie 8)

Zaczęło się w 1905 roku. w Wąchocku, w woj. kieleckim. Nie długo — tylko 9 lat — Maria była dzieckiem. Na tyle szczęśliwym, ile szczęśliwym mogło być dziecko murarza, zasobnego w 1 morg gruntu, jedną krowę i czterech dzieciów tej chudoby.

Potem była już tylko sierota...

Kto wie, na jaką drogę popchnęłoby ją ta mocna chęć życia. Drogę było przecież tyle: każda nieznaną i obcą, a wiele wśród nich złych i złodnich. Labirynt, w którym Maria zdała się w zupełności na instynkt. Dziś mówi, że był to instykt klasowy. Coś, co pozostało w jej duszy po babce — uczestnicze rewolucji 1905 r. i ojcu, który uprządkie nie wierzył w Boga, lecz wierzył w takich jak on — w ludzi....

9-letnia Maria Ferka nie poszła zabrać, ani kraść, ani nie szukała lekkiego chleba. Maria Ferka powiedziała sobie: „muszę być człowiekiem!” — i z tym postanowieniem prala cudzą bieliznę, pasła cudze gości, kopala w cudzych ogrodach i nianczyła cudze dzieci.

Jej były tylko ręce — czerwone i obolale — i marne proste, które mnożyły się znacznie wolniej, niż odciaki na dłoniach.

Maria pracowała składała pieniądze i uczyła się.

„Opiekowali” się nią ludzie — lekarz czy ksiądz, u którego szorowała podłogę — uczyli czytać, pisać i rachować, ale nie więcej, niż było potrzebne służącej... Do kłoby tam sirote za darmo chował.

Marii, plany orzekunów nie odpowiadały wcale, a um z kolei, coraz mniej podobały się książki, jakie znalazł pod jej poduszka: podręczniki przyrody, geografii, historii, jakieś tam broszurki pędzającego autotametu — zamiast modlitownika, pękatego od świętych obrazków.

Nazywali ją komunistką. Dzisiaj Maria Ferka mówi, że mieli rację.

Komunistka...

W 1925 r. Maria opuściła swych chlebodawców — uciekała na Wotyły, do Facka. Znalazła posadę wykonawczą, o tyle dogodną, że pozwalała jej na zapisanie się do gimnazjum. „Piętno” komunistki, które wywiozła z rodzinnego Wąchocka stało się jeszcze bardziej oczywiste w wstąpieniu do Związku Robotników. Jedyną za to usunięto ją z 7-mej klasy gimnazjalnej i za niewykonywanie praktyk religijnych.

To też więcej goryczy, niż żalu za krajem miała w sercu Maria Ferka, kiedy w 1929 r. wyjechała do Francji. Tam, w Clermont, Ferrand zapisuje się na kurs pielęgniarski — i to zdecydowało o jej zawodzie.

W 32 r. wraca do kraju — pracuje jako prywatna pielęgniarka, zapisuje się do Związku Zawodowego.

— Wracając z lśniących przepychem i dobrobytem apartamentów bogaczy, w których ludzie chorują z nudów i lenistwa, do swej wilgotnej i ciemnej kłitki w suterrenach, uświadomiła sobie, co to jest wyzysk, co to jest klasowość...

Maria Ferka wstąpiła w Krakowie na kurs dla położnych. Znowu 2 lata wartej, ciężkiej walki o życie, o naukę, o pracę. Znowu izba w suterrenach, przemoczone, dziurawe buty, miesiące całe bez gotowanej strawy. A potem dni, w których wogóle nie było co do ust włożyć....

Jednego z takich dni znalaziono na ulicy zemdloną dziewczynę. Odwieziono ją na pogotowie, przyprowadzono do przytomności, wylegitymowano i kazano wracać do domu. Lakoniczna notatka w gazecie, że dnia tego i tego zemdlała z wyczerpania „niejaka” Maria Ferka, mało kogo zaintereso-

wala. Nikogo nie obeszło i to, że Maria w dalszym ciągu sprzedawała krew, aby kupić chleb....

Życiem Marii nie interesował się nikt, podobnie jak nikt nie zastanawiał się nad życiem 48 jej koleżanek z kursu położniczego, z których tylko 25 dotrwało do końca. Inny nie dopytał się...

Na przekór losowi, Maria skończyła szkołę z odznaczeniem, a potem, w 1927 r. objęła posadę pielęgniarki w Pińczowie. Tam też złożyła egzamin pielęgniarski.

Lata wojny były dla niej tak ciężkie, jak dla wszystkich Polaków patriotów. Wielu z nich jednak w chwili kłęski hitlerowskiej najeżdzącej złożyło broń i spoczęło na laurach. Maria Ferka gotowała się do nowej walki: z ciemnotą, z zacofaniem, z przesadami i maskującym się wrogiem.

Od 45 r. jest członkiem PPS i pełni funkcję przewodniczącej ref. kobiecego. W r. 46 wleczono jej zorganizować Ośrodek Zdrowia we Włoszczowie. Z zadania wywiązała się doskonale, choć to do łatwych nie należało.

Ale Maria Ferka nie szuka dróg łatwych. Ma zbyt wiele siły i energii na to, by omieść przeszłość. Przeciwnie — wychodzi im na przeciw.

Była już bliska decyzji objęcia przewodniczącej ref. dobrze płatnej posady w Częstochowie, gdy jeden z partyjnych towarzyszy przypomniał jej, że „życie należy traktować po marksistowsku”. Sumienie powiadzało jej to samo. Zgodnie z projektem Komitetu Wojewódzkiego Partii ukończyła kurs dla społeczno-

wychowawczych wicedyrektorów szpitali we Włoszczowie. Tutaj toż. Maria Ferka zapoznała się gruntownie z marksizmem.

Poziom uświadomienia ideologicznego, jej wiedza fachowa i życiowa postawa zadecydowały o tym, że w lipcu 49 r. powierzono jej pionierskie zadanie reorganizacji szkoły położniczej w Przemyślu.

— Po trupach, a i tak się wykonamy! — oto słowa, jakimi przyjęła starsza instruktorkę toż. Ferka, wszechwładnie do tej pory panująca w klinice, siostra Lucyla (Lucyla Piela)....

Tow. Ferka nie znalazła nikogo, kłoby jej służył radą i uprowadził w nową pracę. Znajdowała natomiast brudne szmaty w jedzeniu, a na biurku anonimowy z pogróżkami. Nie zaopatrzone jej w biały fartuch, w którym mogłaby się swobodnie poruszać po szpitalu. Przydzielono jej za to ciasny i ciemny pokoik, pełen pluskiew i innego robactwa. Pierwsza noc, które przemieściła skulona w krzeselku, wzmocniły w niej tylko przekonanie, że nie da się złamać ani „siostrze” Lucyli, ani zakuchanym i buntowanym przez nie dziewczętom, ani zbalamuconym chorym.

Na wrogie spojrzenia, przesywające ją z każdego kąta, na dochodzące ją szepty: „komunistka, bezbożnica!” — odpowiadała uśmiechem, przyjacielskim słowem, serdecznym podejściem do uczennic i pełną samozaparcia pracą dla chorujących.

U sióstr jednak zawsze pozostała złym duchem, bo cierpliwie tłumaczyła swym wychowankom, że z brewia-

żącym matkom, że ksiądz z komunią św. nie powinien wchodzić bez maski i fartucha na salę, gdzie znajdują się noworodki, że bezsensownym jest zbierać pieniądze od ubogich dziewcząt na święty obraz dla „siostry” Lucyli, ale lepiej u zamkniętych zebrać dla tamtych na buty.

Siostra Lucyla, mimo swej, trupani załatwiającej przysięgi, musiała skąpić owoce. Dzisiaj dziewczęta z Państwa Szkoły Położniczej w Przemyślu — a zwłaszcza 1-szy rok — w ogień skoczyłyby za toż. Ferka, i ani podszepty o bezbożniku, ani kul portowane jeszcze od czasu do czasu karteluszkami: „My chcemy krzyż!” przeczytały i podaj drugiemu!, ani nie poparte żadnymi faktami anonimie — w niczym nie umniejszą jej autorytetu.

Jej zasługą jest zorganizowanie samorządu szkolnego, który zwraca uwagę rady szkolnej i władz państwa, na braki i trudności przyszłych pielęgniarek. (Jest ich już zresztą coraz mniej, wobec liczących stypendistów Ministerstwa Zdrowia). Jej zasługą jest to, że cały 1-szy rok — jak jeden mąż — przystąpił do ZMP i czynnie pracuje. Jej zawiązczać należy, że te małe, niedowidzące, oślepienie b'asłiem świece i kadzidła-nym dymem otworzyły oczy na prawdziwy świat, prawdziwe życie i nauczyła je jasno widzieć prawdziwe obowiązki. Dzięki niej nowe kadry pracowniczej służby Zdrowia wejda w świat z socjalistycznymi zasadami.

Krecia robota wroga trwa, a wrog maskuje się coraz bardziej. Czasem nosi jeszcze zakanny kornet, czasem też zasłania się frazesem... Lecz Maria Ferka zlemaskuje i pokona wroga. — Jest mocną kobietą. Komunistką...

— Maria Nowicka

Narada wiejskiego aktywu

O planowe przygotowanie do akcji siewnej

W związku z uchwałą Biura Organizacyjnego KC PZPR oraz uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o planowym przygotowaniu i przeprowadzeniu wiosennego siewu, odbyła się 25 bm., w sali ORZZ ogólnowojewódzka narada aktywu wiejskiego.

Na naradę przybyli Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Stanisław Radkiewicz, oraz wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych tow. Tkaczów.

Zasadniczy referat o pracach przygotowawczych na terenie wsi wygłosił wiceminister Rolnictwa tow. Tkaczów.

Województwo rzeszowskie — stwierdził mowca na wstępie — wkracza w pierwszym roku planu 6-letniego w nowy etap gospodarczy. Ziemia rzeszowska, która w latach panowania obszarników i kapitalistów była najbardziej upośledzona w rozwoju gospodarczym, — zmienia obecnie swe oblicze. Ziemia ta przeobrazi się w planie 6-letnim w przemysłowo-rolniczy okręg. W miastach i miasteczkach powstaną nowe fabryki, zakłady pracy, które dadzą zatrudnienie dziesiątkom tysięcy robotników.

Pierwsze prace w tym kierunku zostały już w poszczególnych miastach rozpoczęte.

Na skutek głębokich przemian społeczno-politycznych w naszym kraju zmienia się również dotychczasowe oblicze wsi. Mało i średniorolni chłopcy na terenie województwa rzeszowskiego otaczani codzienną opieką i troską Partii i Rządu, przystępują coraz liczniej do nowych, zmechanizowanych i kolektywnych form uprawy roli. Świadczy o tym założenie w krótkim okresie czasu ponad 50 spółdzielni produkcyjnych.

Jednak okres organizacyjny należy utrwalić konkretną pracą na wsi. W związku z tym wysuwa się na pierwszy plan zagadnienia spółdzielni produkcyjnych i przystąpienia już na wiosnę do zespołowego siewu.

Zadania organizacji partyjnej na odcinku spółdzielni produkcyjnych

Omawiając to zagadnienie tow. Tkaczów zwrócił uwagę na poważną rolę, jaką odgrywa organizacja partyjna w spółdzielniach produkcyjnych na wsi. Obok olbrzymiego wkładu organizacyjnego, należy w obecnej chwili przystąpić do opracowania konkretnych zadań w wiosennej akcji siewnej.

Na czoło tych zadań wysuwa się sprawa wkładów inwentaryzacyjnych, które winny być uczciwie wniesione przez każdego członka spółdzielni.

Jednocześnie należy już opracować dokładne dniówki obrachunkowe i wyjaśnić spółdzielcom, że od ich indywidualnego wkładu pracy, od ich świadomego stosunku do pracy zależy zarówno dobrobyt każdego spółdzielcy, jak całej spółdzielni i Państwa.

Uchwała Biura Organizacyjnego — stwierdził mowca — wskazuje na konieczność zaaktywizowania wszystkich członków Partii w planowym przeprowadzeniu akcji siewnej. Organizacje partyjne w nowozałożonych spółdzielniach winny jak najszybciej opracować dokładny plan zasiewów.

Pomocą w tej pracy będą powiatowi i gminni agronomowie, którzy wspólnie z zarządem spółdzielni ustalą rodzaj i jakość zbóż do zasiania w bieżącym roku.

W pracach przygotowawczych należy skrupulatnie rozdzielić grupy roboty na odcinku pracy, ustalić kierownictwo nad grupami i ustalić jakie prace i kiedy mają być wykonane.

Utrzymać maszyny POM-ów w pełnej bojowości

Poważne zadania w wiosennej akcji siewnej stoją przed Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi. Organizacje partyjne w POM-ach winny przede wszystkim zwrócić uwagę na utrzymanie w

pełnym stanie bojowości technicznej maszyn rolniczych. Należy czuwać nad przygotowaniem na czas dostatecznego zapasu paliwa, smarów i części zamiennych.

Winny one czuwać nad przeprowadzeniem umowy z agronomami i spółdzielniami produkcyjnymi, oraz ustalić dokładnie terminy i trasy obsłużenia poszczególnych spółdzielni.

Komitet Powiatowy powinien więcej uwagi poświęcić kadrom pracowników POM-ów, w usuwaniu usterek i wyznaczyć aktyw-

Zwiększyć aktywność Komitetów Zespołowych w PGR

Okręg przemyski PGR ma olbrzymie zadania do spełnienia w 1950 roku. Wystarczy wskazać na fakt, że na inwestycje gospodarcze PGR w Przemyślu, Państwo przeznaczyło 500 milionów złotych. Dlatego organizacje partyjne w PGR-ach powinny zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie pełnego wykorzystania funduszu inwestycyjnego w ramach przedsiębiorstwa.

Rozpoczęte niedawno zebrania wyborcze do Rolnych Rad Zespołowych winny zaktywizować naszych członków wokół wykonania planu siewnego, zastosowania norm umowy zbiorowej i wokół rozwijającego się współzawodnictwa długofalowego między zespołami.

Wobec tego, że na terenie województwa rzeszowskiego istnieje wielka ilość ugorów i odłogów, aktywność partyjną w PGR-ach winien omówić ten problem i wciągnąć do współzawodnictwa traktorzystów w akcji przekroczenia planu likwidacji ugorów i odłogów.

Niemniejszą uwagę należy zwrócić na sprawne przeprowadzenie ak-

tywności, którzy w toku akcji siewnej pomagają będą w usunięciu niedociągnięć.

Dla pełnej realizacji tych zadań należy wyznaczyć nieetatowych instruktorów, którzy obsłużą spółdzielnie produkcyjne wskazówkami i konkretną pomocą. Planem siewnym winna być cała gromada i gmina. Dlatego zadaniem Komitetów Gminnych, jest przypilnować, by Gminne Rady Narodowe, wójtowie i sołtysi zaktywizowali się w akcji siewnej, omawiali na posiedzeniach Rad trudności i wskazali jak je usunąć.

codziennej opieki i pomocy Komitetów Powiatowych nad PGR-ami winna w dalszym ciągu uzmocnić gospodarstwa socjalistyczne na wsi, by stały się one wzorem nowoczesnej agrotechniki promieniującej na indywidualne gospodarstwa.

Mówiąc o planie prac w PGR Tow. Tkaczów stwierdził:

— Tak jak w fabryce czy kopalni organizacje partyjne i załogi żyją planem i niejednokrotnie wysuwają kontrolny, tak jak każdy robotnik w zakładzie przemysłowym jest zapoznany z normą produkcyjną, planem dziennym i miesięcznym, tak też załogi PGR winny na swoim odcinku zastosować tę samą praktykę. Należy

dokładnie omówić wykonanie terminu siewów w ten sposób, by

Planem siewnym należy zaktywizować wszystkie gospodarstwa indywidualne

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wskazuje na konieczność rozszerzenia form pośredniego planowania indywidualnej gospodarki drobnotowarowej.

W związku z tym wysuwa się na czoło zadań, obok racjonalnego wprowadzenia plodozmianu, problem zlikwidowania ugorów i odłogów przez indywidualnych chłopów.

Organizacje partyjne na wsi winny w związku z tym dopilnować dotrzymania w pełni dekretu o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, z dnia 16. 10. 1948 roku.

Tow. Tkaczów wskazał na konieczność sparaliżowania wszelkich prób bogaczy wiejskich, którzy zechcą wylać się z obowiązku pomocy sąsiedzkiej, względnie zlikwidowania odłogów.

Mogą zaistnieć wypadki — stwierdził wiceminister Tkaczów — że bogacze wiejscy nie będą chcieli zasiać własnych obszarów, a tym bardziej odłogów. Dlatego należy dekret stosować z całą stanowczością.

Dużą pomoc indywidualnym gospodarzom okażą w br., Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe. Organizacje partyjne, wspólnie z aktywnym Somopomocą Chłopską, powinny czuwać nad tym, w jaki sposób SOM rozdzieliły terminy robót, użyła siewników itp.

Należy jednocześnie kontrolować techniczną bojowość parku maszynowego i przebieg wykonania prac w terenie. Wiosenna akcja siewna 1950 roku — zakończył tow. Tkaczów — winna zmniejszyć odłogi w ten sposób, by akcja je

zakończyć je szybciej i sprawniej, aniżeli w ub. roku.

sienna zlikwidowała je w zupełności.

Ani jeden hektar ziemi nie może być w ugorze i ani jeden hektar ziemi nie może być t. zw. bezpański. Trzeba przekonywać chłopów, by zaplanowane przez Państwo zboża towarowe jak np. jara pszenica, jęczmień, żyto czy też o-wies były w pełni i asortymentowo zasiane.

W związku z tym powinni aktywniejsi partyjni i agitatorzy przeprowadzić dyskusje z indywidualnymi chłopami o obszarze zasiewów.

Na terenie gmin i gromad organizacje partyjne winny kontrolować klasowy rozdział nawozów sztucznych i kredytów. Należy czuwać nad tym, by w pierwszym rzędzie otrzymali je chłopcy mało- i średniorolni. To samo dotyczy korzystania z pomocy Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych.

Od aktywności członków Partii, od pełnej mobilizacji do wykonania zadań Partii i Rządu olbrzymiej masy bezpartyjnych mało- i średniorolnych chłopów, zależy wczesne ukończenie wiosennej akcji siewnej, zależy dobrobyt każdej jednostki i całego kraju.

Po zakończeniu referatu wiceministra Rolnictwa i Reform Rolnych tow. Tkaczowa, wygłosił referat o dotychczasowym przebiegu akcji wyborczej na terenie województwa rzeszowskiego i sekretarz KW PZPR tow. Jan Ptasński. (Wyjątki z referatu tow. Ptasńskiego podamy w jutrzejszym numerze).

Uaktywnienie Podstawowych Organizacji Partyjnych warunkiem sukcesów w socjalistycznej przebudowie wsi

Dyskusja na naradzie wiejskiego aktywu partyjnego

W dyskusji nad referatem tow. Tkaczowa zabierało głos 30 aktywistów terenowych. Towarzysze omawiają najżywniejsze sprawy swych powiatów, gmin i gromad. Analizując osiągnięcia i braki spółdzielczości produkcyjnej, omawiając akcję siewną, poświęcają wiele uwagi zabezpieczeniu technicznych baz dla wiosennej akcji siewnej. Równocześnie mówcy analizują przebieg wyborów, wskazując że tu, gdzie przeszły one mechanicznie, bez mobilizowania całej organizacji, wróg klasowy wzmógł swą krecią robotę.

Stwierdza to już pierwszy mowca tow. Warchoń z PK PZPK Mielec. Oto na terenie tego powiatu, w Przewodzie, gdzie wybory do Podstawowej Organizacji Partyjnej nie przeszły pod hasłem uchwał III Plenum KC, a dziś wróg sparaliżował robotę partyjną w zakładach SBW: dyrektorzy, majstrowie a nawet kierownik personalny nie pracują dla dobra klasy robotniczej, wręcz wrogo odnoszą się do ORMO-wców.

Mała dynamika pow. organizacji wpłynęła na słaby rozwój spółdzielczości produkcyjnej w tym powiecie, jakkolwiek ma on najlepsze na terenie naszego wojew. warunki glebowe. Równocześnie w gromadzie Czermin, gdzie podczas wyborów wyłoniono zdrowy klasowy aktywny, spółdzielnia produkcyjna obejmująca 60 członków i 250 ha ziemi, bojowo ruszyła do pracy, mimo wrogiej działalności wroga klasowego. W tym samym powiecie, w gromadzie Rzędzianowice, gdzie wymiana legitymacji partyjnych odbyła się w sposób automatyczny, wróg mobilizuje wszystkie siły do walki ze spółdzielnią produkcyjną. Na czele kilku bogaczy stoi miejscowy ksiądz, który chodzi od domu do domu, odradzając ludziom przystępowanie do spółdzielni. Tenże ksiądz wysyła na zebrania gromadzkie swoje rozbiżackie „wtyczki”. Na jednym z takich zebrań przedstawiciel Komitetu Powiatowego zdemaskował gorliwą agitatorkę księdza. Okazało się, że jest

to kobieta, której mąż odsiaduje karę długoletniego więzienia za wydawanie Polaków w ręce Gestapo i mordowanie Żydów podczas okupacji. Tak więc ksiądz dobrał sobie godną „partnerkę” w walce z postępem.

— W powiecie debickim — mówi tow. Bien — organizacja partyjna dała należyty odpór wrogowi klasowemu. Powiat zawiązał już 6 spółdzielni produkcyjnych, w Woli Żyrakowskiej i w Bobrowej średniorolni budują spółdzielnię. Mimo kreciej roboty kulaków, którzy, by odciągnąć członków spółdzielni od zespołowego siewu, uciekają się nawet do „mistycznych listów”, siew będzie zrealizowany. Mowca zwraca uwagę, że pełne zwycięstwo sprawiedliwości społecznej na wsi jest w wysokim stopniu zależne od uświadomienia kobiet, które należy szeroko mobilizować wokół zagadnień spółdzielczości produkcyjnej.

Relacje uczestników wycieczek do kolchozów na Ukrainie Radzieckiej unicestwiły kłamstwa wroga

Wzmoczoną działalność wroga klasowego w walce ze spółdzielczością produkcyjną sygnalizuje tow. Mikulaniec z Sokołowa. W powiecie Kolbuszowa wojujący kler wzmaga walkę przeciwko przebudowie gospodarstwa rolnego. Chłopi mało i średniorolni coraz mniej tym wrogim wpływom ulegają, coraz masowo stają w szeregiach spółdzielni produkcyjnych. Ogromną rolę uświadamiającą odgrywają tu chłopcy, którzy brali udział w wycieczkach do kolchozów na Ukrainie Radziecką. Ich relacje o dobrobycie radzieckich kolchoźników unicestwiają krecią robotę wroga.

W powiecie Sanok chłopcy zawiązali 6 spółdzielni produkcyjnych, a w najbliższym czasie powstaną tu 2 hodo-wane na terenach górskich. W dziedzinie tej jednak organizacja partyjna nie przejawiała należytej czujności. Dowodem tego jest fakt, że niektórzy członkowie spółdzielni produkcyjnej w Sanoku sprzedają najbardziej wartościowe bydło i konie,

O doświadczeniach, przodującej w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej, jarosławskiej organizacji partyjnej, mówi tow. Radwan. W wyniku głębokiej pracy uświadamiającej 17 spółdzielni produkcyjnych z 19 tego powiatu rozpoczęła siew zespołowy. Wśród entuzjastycznych oklasków tow. Radwan wyzwa pozostałe organizacje powiatowe do współzawodnictwa w pomocy dla mało i średniorolnych chłopów w zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, w ich umacnianiu, w aktywizowaniu członków tych spółdzielni do zespołowego siewu wiosennego. „Będziemy dokładać wszystkich sił — stwierdza — by w tej dziedzinie nie dać się wyprzedzić”.

Tow. Tokarska apeluje do zebranych, by do organizowania spółdzielczości produkcyjnej wciągali kobiety, rozpoczynając pracę uświadamiającą na tym odcinku od swych żon.

a jako wkład do spółdzielni wnoszą liche bydło. Tego rodzaju praktyki dowodzą, że chłopcy dali posłuch wrogowi, który wykupując od nich bydło wartościowe, chce ostatecznie gospodarczą siłę spółdzielni.

Lata nędzy, lata prac ponad siłę w polu, lata borykania się z losem na kawałku ugoru, są bodźcem do zespołowej walki o lepsze jutro członków spółdzielni produkcyjnej w Młynach (pow. Jarosław). Tow. Słota z Młynów opowiada, że z wiosną wszyscy członkowie tej spółdzielni stanęli do zespołowego siewu. Pamiętamy opowiada — jak nie posiadając konia staruszek-chłop ciągnął u nas bronę. Chcemy walczyć o lepsze jutro, pracować dla tego jutra.

Sprawom spółdzielczości produkcyjnej poświęcona jest także wypowiedź tow. Sabika — kierownika wydziału rolnego KW PZPR. Wzywa on aktyw terenowy do walki o zespołowy siew wiosenny.

„Siew ten trzeba wam towarzysze dobrze przemyśleć, realnie zaplanować, nie bić się o ilościowe rezultaty na papierze a o rzetelną robotę, która jesienią przyniesie spółdzielniom produkcyjnym pierwszy, bogaty plon”.

Akcja skupu zboża przebiegać musi w ostrej walce klasowej

Wróg klasowy z szczególną zaciętością atakuje odcinek skupu zboża, dlatego też akcja ta przebiegać musi w ostrej walce z wszelkimi szkodnikami i spekulantami. Jarosławska organizacja partyjna, wspólnie z Związkiem Samopomocy Chłopskiej i administracją państwa, poświęciła tej sprawie wiele uwagi. Urealniono plan, skracając go z terminu półrocznego do jednego kwartału. Lecz i tu „trójki” działały przypadkowo, sporadycznie i akcyjnie, ograniczając się raczej do zebrani, zaniedbując sprawę najistotniejszą tj. kontrolę nad bogaczem. W tej dziedzinie, jak stwierdza szereg mówców, kontrole społeczne rad terenowych winny prowadzić jak najskrupulatniejszą akcję. Rzeczą Gminnych Rad Narodowych na obecnym etapie musi też być zaostrożona kontrola w młynach, gdzie ci sami bogacze, którzy nie chcą odsprzedać na rzecz państwa 1 q, przemielają za jednym razem po kilkaset kg zboża.

Po wzmoczeniu kontroli powiat jarosławski wykonał już 62 proc. planu w skupie zboża. Również i w powiecie Brzozów, dzięki czujności aktywu wiejskiego, skup zboża został już zrealizowany w 75 proc. W powiecie kolbuszowskim skup zboża postępuje podobnie jak i akcja „H” we właściwym tempie.

Do nieustępliwej walki z wiejskim spekulantem, sabotującym skup zboża — wzywa tow. Adamowski stwierdzając, że trzeba wzięć przykład z organizacji partyjnej dolnośląskiej,

(Ciąg dalszy na stronie 6)

partyjnego w Rzeszowie

Uaktywnienie Podstawowych Organizacji Partyjnych

(Ciąg dalszy ze str. 4)

demaskującej machinacje kulaków z całą bezwzględnością. Dobry początek w tym kierunku zrobili już mało i średniorolni chłopci gromady Ropa, gdzie kulacy ukrywali zboże. Aktyw gromadzki postanowił, że miejscowa spółdzielnia nie sprzedaje tym chłopom ani jednego kilograma nawozów sztucznych, ani jednego metra tekstyliów. Efekt był natychmiastowy: zboże do punktu skupu zostało dostawione.

Błędy akcji skupu zboża szczegółowo analizuje tow. Sabik, który przestrzega przed mechanicznym, czysto administracyjnym, realizowaniem skupu.

— Przecież — mówi on — w powiecie gorlickim były wypadki, że bogacz, dobrawszy sobie kompanów do pomocy, wykupił wielkie ilości ziarna w spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, zmagazynował je a „trójki“ wcale tego nie wykryły. W Żurawicy chłop przywiózłszy 1,5 q zboża do PZGS, oświadczył niby żartem: — mógłbym sprzedać i 15 q. I rzeczywiście, zaangażowany przez „trójkę“ chłop ten tegoż samego dnia odstawił 15 q ziarna, bez żadnego uszczerbku dla swego gospodarstwa.

— Tego rodzaju wypadki dowodzą — stwierdza mówca — jak szereg organizacji partyjnych nie zmobilizował czujności na tym odcinku. Podobnie zresztą przedstawiła się praca wpłaty zaliczki na podatek gruntowy. Biedak i średniak płacą, bogacz uchyla się wszelkimi sposobami, gromadząc kapitał na umocnienie swej eksploatorskiej gospodarki.

Bojowe przygotowanie ludzi i maszyn w POM-ach i PGR-ach — warunkiem pełnej realizacji akcji siewnej

Szczegółowe wskazania odnośnie akcji siewnej zawarte w referacie delegata KC tow. Tkaczowa są przedmiotem ożywionej dyskusji. Wszyscy mówcy stwierdzają, że do zagadnienia tego zmobilizować należy wszystkie organizacje i instytucje, działające w zasięgu wsi. Hasłem pełnej realizacji siewu być muszą wszystkie gminne i gromadzkie organizacje partyjne, stawiając sprawę jako zagadnienie polityczne pierwszorzędnej wagi.

„Trzeba — mówi tow. Radwan — zmobilizować wszystkie siły do tej akcji, wzmocnić czujność klasową w kontroli wykonania planu. Dekret o pomocy sąsiedzkiej oraz dekret o likwidacji odlogów musi być ostro egzekwowany. Do sprawy tej trzeba zmobilizować gminne organizacje partyjne, Rady Pow. i Gminne Rady Narodowe. Rady Kontroli Społecznej winny podjąć uchwały w tym kierunku, by środki administracyjne wobec oporu kulaków stosowano w całej rozciągłości.

Dyskusja wykazuje, że w niektórych POM-ach nie postawiono jeszcze traktorów do wiosennej akcji, że traktorzyści nie znają jeszcze dróg, wiodących do spółdzielni produkcyjnej swego terenu. Zdaniem towarzyszy, między POM-ami a TOR-ami istnieje sztuczna dwutorowość, przy czym remonty w TOR-ach są niewspółmiernie drogie i trwają zbyt długo. Wyposażenie POM-ów w mniejsze części zapasowe do traktorów wyeliminowałyby niepotrzebny transport maszyn do warsztatów TOR, a tym samym usunęłyby zastoje w wiosennej akcji.

Towarzysze wykazują również, że Podstawowe Organizacje w POM-ach całą uwagę poświęcają zagadnieniom wielkiej polityki, a nie planują pracy Ośrodka, nie troszczą się o wychowanie nowego narybku technicznego i nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, że obsługujący maszynę traktorzysta nie tylko winien być sam politycznie uświadomiony, ale w razie potrzeby winien zastąpić agitatora.

Działalność Podstawowych Organizacji przy PGR-ach jest również przedmiotem wielu wypowiedzi. W pow. jarosławskim w tych PGR-ach, gdzie podst. organizacja nie ujęła

kierowniczej roli, dyrektorzy i urzędnicy zachowują szkodliwy separatyzm. W PGR Bachórz wróg, korzystając z uśpionej czujności organizacji partyjnej, rozpił pracowników administracji, a ci w krąg swych zabaw wciągnęli rządząc. W PGR Niwiska wróg wpłynął na rozluźnienie dyscypliny pracy.

Tak samo szkodliwa jest mała troska o stan zabudowań PGR-ów w Pawłoszewce, gdzie PGR gospodaruje na 500 ha ziemi jeszcze w 45 r. rozpoczęto, do dziś nieukończoną budowę spichlerza. Podobnie niszczyją zabudowania w drugim PGR tego po-

Nie realizujemy siewów „z za biurka“

Zdanie to wypowiada wielu dyskutantów, stwierdzających że wiosennych zasiewów nie wolno w całości przerzucić na administrację.

„Gdy u nas, na sesji wójtów, agrom referował sprawę siewów — opowiada przedstawiciel organizacji partyjnej Brzozów — to postawił sprawę tak martwo i tak zamotał ją w paragrafy, że gdyby nie wyjaśnienia przedstawicieli Partii, chłopci nie zrozumieliby wcale, o co chodzi.“

Zasiewy trzeba nie tylko zaplanować, trzeba je nieustannie kontrolować — mówi tow. Tokarska.

Zebrani słuchają słów tow. Sabika, który szczegółowo omawia akcję siewną:

— Musimy — oświadcza — walczyć o to, by tegoroczny siew miał klasowy przebieg. Musimy realizować go bojowo, a nie z za biurka, musimy wyciągnąć wnioski ze złych doświadczeń ubiegłego roku.

Odłogi trzeba zasiał z myślą o korzyści mało i średniorolnego chłopca. Nie wolno powtarzać błędów z

Przepędzić „kumotrów“ z aparatu spółdzielni ZSCh

Śluszność krytycznej analizy akcji wyborów do władz partyjnych ujętej w referacie I sekretarza KW tow. Ptasńskiego potwierdzają relacje z wyborów w terenie. Dobrze, czujnie przeprowadzone wybory, to gwarancja właściwej pracy nie tylko organizacji partyjnej, ale i wszystkich ogniw administracyjnych i gospodar-

wiatu, co wróg klasowy wykorzystuje dla szerszenia wrogiej propagandy. Rzeczą Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Gospodarstwie jest również wgląd w te sprawy.

Przedstawiciel brzozowskiej organizacji partyjnej tow. Kalęba stwierdza, że o przewyżczenie tego stanu walczyć muszą Podstawowe Organizacje Partyjne w PGR-ach. Umowy zbiorowe na rok bieżący, narady techniczne, do których wciągnąć należy kierownictwo PGR-ów — to zadania podstawowych organizacji partyjnych na PGR-ach, które realizować należy w walce z wrogiem klasowym.

Będziemy bić się o to, by nie powtarzały się takie sytuacje, jak w gminie Bircza, gdzie zlikwidowane odłogi do dzisiaj nie mają jeszcze zorganizowanego właściciela, albo jak w Białowej, gdzie zaangażowani chłopci posiadali len i do dziś czekają na przybiecaną międlarkę podczas gdy słoma gnije.

Tegoroczny siew — mówi tow. Sabik wśród ogólnego entuzjazmu — przejdzie planowo, przejdzie pod znakiem pełnego zabezpieczenia interesów mało i średniorolnych chłopów. Dlatego też wszystko co wiąże się z akcją musi mieć wyraźne klasowe oblicze, trzeba czujnie patrzeć, w czyje ręce idą kredyty, do jakich gospodarstw trafiają nawozy sztuczne.

Wielu organizacjach wybory wyłoniły bojowy aktyw, który w ostrej walce klasowej realizuje i realizować będzie wszystkie zadania, które stawia przed nim Partia.

Wielu organizacjach wybory wyłoniły bojowy aktyw, który w ostrej walce klasowej realizuje i realizować będzie wszystkie zadania, które stawia przed nim Partia.

Oto kierownikiem Gminnej Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej w Sokolowie był niejaki Chojnacki, jawnie sprzyjający bogaczom. Gdy na wyborach partyjnych w So-

kolowie stała sprawa usunięcia go z szeregów Partii, to urzędnicy nie zdali egzaminu czujności partyjnej i chwiejnie powstrzymywali się od głosowania.

Sprawa przeszła dzięki właściwej postawie robotników i chłopów. W Małeniskach wybory przeszły pod znakiem wzmoczonej krytyki i samokrytyki, ale już w sąsiedniej gromadzie trzeba było z powodu złej frekwencji po trzykroć zwoływać zebrania wyborcze.

Poważne błędy w akcji wyborczej zaistniały w przemyśle naftowym. Np. w Turzopolu wybory były tak źle przygotowane, że zaistniała konieczność unieważnienia ich. Do egzekutywy przeszedł tutaj wróg który po wyzwoleniu organizował napad na oficera odrodzonego Wojska Polskiego a „do kompletu“ stanął koło niego b. prezes Stronnictwa Narodowego. Na to wtargnięcie jawnych wrogów zdrowo reagowali robotnicy, chociaż przewodniczący Rady Zakładowej usiłował terroryzować ich, by ten „wybór“ uznali za godny — mówi tow. Kalęba.

W wielu organizacjach wybory wyłoniły bojowy aktyw, który w ostrej walce klasowej realizuje i realizować będzie wszystkie zadania, które stawia przed nim Partia.

Spółdzielnie produkcyjne w pow. jarosławskim rozpoczęły konkretne przygotowania

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos tow. Kurdybacha chłop z pow. jarosławskiego. Brał on czynny udział w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnych na terenie całego powiatu. Tow. Kurdybacha podzielił się doświadczeniami dotychczasowej pracy i wskazał, w jakim stopniu spółdzielcy przygotowują się obecnie do wiosennego zespołowego siewu.

— U nas — stwierdził mówca — chłopci - spółdzielcy wnoszą już wkład inwentaryzacyjny. Przeprowadzono również wycenę inwentarza.

W gromadzie Miękiż-Stary opracowano już dniówki obrachunkowe, obliczono też co i jak mogą na wiosnę zasiał.

Szczególnie zainteresowanie chłopów koncentrowało się na sprawie dniówek obrachunkowych. Rozumieli oni, że jest to główna podstawa pracy w spółdzielni. Dużą aktywność wykazują grupy pomiarowe. Mieli oni ukończyć robotę do 15 marca, jednak zobowiązali się wraz z inżynierami ukończyć pracę do dnia 10-go.

Mówiąc o wkładach inwentaryzacyjnych mówca stwierdził, że w jednej ze spółdzielni chłopci wnieśli na milion złotych wkładu: sprzęt i inwentarz żywy. Do zagadnienia kredytu bankowego podchodzą rozsądnie, zastanawiając się ile możnaby wykonać we własnym zakresie. Przy akcji weryfikacyjnej, wypływają obecnie nitekzennie sprawki kulaków, które dotychczas wielu chłopom były niejasne.

Np. w jednej z gromad okazało się że bogacz więcej bezprawnie zajmował 70 ha ziemi. Dopiero akcja weryfikacji zdemaskowała ten długoletni i przestępczy proceder.

Mówca zwrócił uwagę na konieczność większego wciągania do ruchu spółdzielczego kobiet wiejskich.

Wskazując na konkretne fakty stwierdził, że w gromadzie Makowisko kobiety były pierwszymi inicjatorkami założenia spółdzielni produkcyjnej. Szczególnie wyróżniły się agitatorzy Wiktoria Słotwa i nauczycielka Maria Trościńska.

W Korzenicy połowa kobiet gromadzkiej budowała spółdzielnię.

Kobiety już planują wybudowanie spółdzielczej piekarni, łaźni oraz Domu Ludowego — zakończył wśród burzliwych oklasków tow. Kurdybacha — rozumiem bowiem że w nowych warunkach kobietą będzie znacznie odciążona od zajęć domowych.

Uczmy się gospodarować w nowych spółdzielniach produkcyjnych

Przemówienie Członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Stanisława Radkiewicza



St. Radkiewicz, Członek Biura Politycznego KC PZPR

Obrady wojewódzkiego aktywu wiejskiego, które toczą się wokół przygotowania do wiosennej akcji siewnej i nad dotychczasowym przebiegiem akcji wyborczej do władz partyjnych podsumował entuzjastycznie witany przez zebranych Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Stanisław Radkiewicz.

Kierownictwo partyjne i Biuro Polityczne — stwierdził tow. Radkiewicz — przywiązują bardzo poważne znaczenie zagadnieniu planowego przygotowania do wiosennej akcji siewnej.

Tow. Radkiewicz stwierdził, że w dyskusji nad referatem o stanie przygotowania do wiosennej akcji siewnej nie zanalizowano dogłębnie

niedociągnięcia na tym odcinku.

— Rozważając polityczne i gospodarcze problemy wielkiej wagi, dyskutanci zbyt ogólnikowo ustosunkowali się do postawionych w referatach wiceministra tow. Tkaczowa i I sekretarza KW tow. Ptasńskiego zagadnień.

Deklaratywna wypowiedź jest cen-

Dla nas nie jest obojętnym, czy jest zgoda z linią partyjną, czy też tej zgody nie ma. Na naradzie była wyraźna i całkowita zgoda z naszą linią, ale deklaracja na dziś nie wystarczy. Deklaracja nie jest jeszcze wykonaniem zadań. — To jest dopiero wstęp potrzebny do wykonania. Za deklaracją musi następować praktyczna organizacja pracy, konkretyzacja zadań i mobilizacja mas do wykonania tych zadań.

W dyskusji trzeba było wyraźniej sprecyzować jak organizuje się mas do praktycznego wykonania zadań w terenie. Ludzie z terenu zbyt mało wysunęli własnych projektów, pomysłów i koncepcji w sprawie przygotowania zasiewów.

Przed wojewódzką organizacją partyjną stoi teraz zadanie opracować wspólnie z aktywnym wiejskim konkretnie formy działania w terenie.

Kierownictwo naszej Partii nakreślając ten plan, stawia go przed masami członkowskimi jako zalecenie partyjne. Planując, Partia jest pewna, że my tę ilość przewidzianą w planie otrzymamy, by móc w pełni zaspokoić potrzeby naszego społeczeństwa. — Wprawdzie Partia zaleca, jednak obowiązkiem członka Partii jest

walczyć o pełne zrealizowanie tego planu.

Wykonanie zadania partyjnego osiągnąć można przez codzienne wyjaśnienie masom chłopskim celowości planowej gospodarki, przez właściwą argumentację na podstawie konkretnych faktów i na rezultaty, które będą korzystne zarówno dla Państwa jak i dla każdego chłopca.

Uchwała Biura Politycznego jest pierwszą tego rodzaju koncepcją szerokiego planu wsi polskiej i dlatego należy ją doprowadzić do świadomości każdego chłopca w gminie i gromadzie.

Już sam fakt powstania tej koncepcji ma symboliczne znaczenie dla naszego kraju, gdyż planowanie wy-

Planowy, zespołowy siew w spółdzielniach produkcyjnych — gwarancją szybkiego zwycięstwa

Zagadnienie planowej i zespołowej wiosennej akcji siewnej łączy się z jednej strony z pracami nowopowstałych spółdzielni produkcyjnych z drugiej zaś strony związaną jest szeroką akcją uświadamiającą wśród indywidualnych chłopów w celu racjonalnej uprawy rolnej w myśl potrzeb Państwa.

Organizacja rzeszowska ma na tym odcinku poważne osiągnięcia. — Przyczyną tych sukcesów są przede wszystkim głębokie przemiany społeczno-polityczne jakie zaszły w naszym kraju po drugiej wojnie światowej.

Urzeczywistnienie Manifestu PKWN i przeprowadzenie Reformy

kracza u nas już poza ramy upaństwowionego przemysłu i uspołecznionego handlu i zaczyna sięgać do rolnictwa uspołdzielczonego, a na wet do szerokiego frontu indywidualnej gospodarki rolnej.

Jest to więc dla członków Partii zadanie masowej mobilizacji mało i średniorolnych chłopów, do wykonania wielkich i poważnych zadań na odcinku rolnym. Będzie to jednocześnie dla Podstawowych Organizacji Partyjnych poważnym miernikiem ich związku z masami, ich dojrzałości politycznej.

Kierownictwo partyjne i Biuro Polityczne liczy na zapał i entuzjazm wojewódzkiej organizacji partyjnej w Rzeszowie, — liczy, że aktywny wiejski plan ten w pełni zrealizuje.

Rolnej zacieśniło sojusz robotniczo-chłopski.

Stała troska Partii i Rządu o potrzeby wsi, bezustanna pomoc ekip łączności mało i średniorolnemu chłopstwu, pomoc Państwa w nawozach sztucznych, w zbożu siewnym, inwentarzu żywym i kredytach, — wzmocniło i utrwaliło jeszcze bardziej ten sojusz.

Nie dziwnego, że mało i średniorolny chłop, odczuwając codziennie, co godzinę troskę Partii i Rządu zrozumiał, że jedynym wyzwoleniem się od wyzysku bogaczy wiejskich, od prymitywnych i zacofanych form uprawy rolnej jest **spółdzielczość produkcyjna.**

(Ciąg dalszy na str. 6)

Gdy siewniki ruszą w pole...

W całym kraju już w najbliższych dniach rozpocznie się akcja siewów wiosennych. Wszystkie gospodarstwa chłopskie, spółdzielnie produkcyjne i majątki państwowe, przystąpią do pierwszych siewów w planie 6-letnim. W związku z tym całokształt gospodarki rolnej wchodzi na tory racjonalnego planowania. Dzięki czemu każda akcja w dziedzinie rolnictwa staje się przedmiotem najwyższego zainteresowania i opieki Partii, Państwa i organizacji społecznych.

Opieka Państwa nie ogranicza się przy tym do ogólnego określenia rolnikom ich zadań, ale do udzielania konkretnej, wszechstronnej pomocy. W tegorocznej akcji siewów wiosennych, dzięki pomocy Państwa, weźmie udział tysiące traktorów i siewników, wieś otrzyma około 1 milion ton nawozów sztucznych oraz znaczne ilości kwalifikowanego ziarna siewnego. Nadto dla małych i średniorolnych chłopów przeznaczono dogodny kredyt, dzięki któremu nawet najbiedniejszy chłop będzie miał zapewnione fundusze na zakup ziarna i nawozów sztucznych. Wyrazem tego jest ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, która wyraźnie poleca zatwierdzenie planu zaopatrzenia małych i średniorolnego chłopów oraz spółdzielni produkcyjnych w materiały siewne, w nawozy sztuczne, którego to rozdziału dokona CRS Samopomoc Chłopska. Kredyty na ten cel wyniosą 2 miliardy zł.

Z uwagi na wydatną pomoc Rządu, a następnie mobilizację wszelkich możliwych środków do akcji siewów wiosennych przez Partię, kompetentne władze terenowe Związku Samopomocy Chłopskiej muszą dołożyć maksimum wysiłku, by akcją siewów wiosennych doprowadzić do jak największej sprawności, do terminowego jej zakończenia. Zależy też to będzie przede wszystkim od uaktywnienia w pracach wiosennych milionów gospodarstw chłopskich, od pełnej mobilizacji wszystkich ogniw zaopatrzenia i obsługi gospodarstw rolnych (POM-ów → SOM-ów, warsztatów naprawczych i t. p.), oraz od właściwego wykorzystania pomocy Państwa w postaci traktorów, siewników i nawozów sztucznych, ziarna siewnego i kredytów.

Niezmiernie ważnym czynnikiem ułatwiającym gospodarstwu chłopskiemu sprawne przeprowadzenie siewów wiosennych będzie terminowe zakończenie prac remontowych przez Spółdzielnie Ośrodki Maszynowe i przygotowanie harmonogramów prac w polu.

W związku z ogólnym przygotowaniem do siewów wiosennych powiat rzeszowski przystąpił również do walki o pomyślne ich przeprowadzenie. W całym powiecie Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej przystąpiły już do rozsprzedaży przydzielonych na ich rejony nawozów sztucznych oraz do kontraktacji.

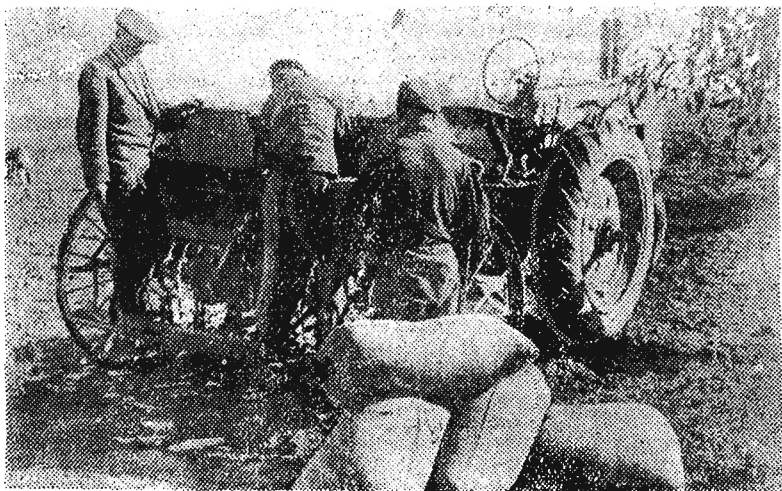
Dla zapewnienia właściwego rozdziału nasion siewnych i nawozów sztucznych powołano Komitety Członkowskie. I tak np. w gminie Czudec, dzięki wczesnemu powołaniu Komitetów w każdej gromadzie, w skład których wchodzi przedstawiciele PZPR, ZSL, ZSCH i bezpartyjnych, rozdział nawozów dla poszczególnych gospodarstw postępują planowo według z góry ustalonej listy, przy czym gromada ma wyznaczony dzień na dokonanie zakupów. Zachodzi pytanie dlaczego inne spółdzielnie Związku Samopomocy Chłopskiej nie postąpiły podobnie jak Czudec. Przykładem tego może być Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Trzebownisku, z siedzibą spółdzielni w Jasieniec, która jeszcze nawet nie pomyślała o powołaniu podobnych Komitetów, mimo, że już część nawozów sztucznych jest zmagazynowana. — Gromadzkie Komitety mogłyby więc już przystąpić do rozplanowania przydziału nawozów sztucznych na poszczególne gospodarstwa, tak by z chwilą rozpoczęcia sprzedaży chło-

pi mogli się bezzwłocznie udać po ich zakup.

Jak już wspomnieliśmy pomyślne i racjonalne przeprowadzenie siewów wiosennych zależy w dużej mierze od planowego rozprawienia przez Ośrodki Maszynowe siewników. Niestety, w powiecie rzeszowskim kierownicy Ośrodków Maszynowych zbagatelizowali zupełnie planowe ich użycie. Jako przykład może znów posłużyć Ośrodek Maszynowy w Racławówce, gdzie zaplanowano przy użyciu około 25 siewników, zaślanie tylko 40 hektarów. Przyjmując, że każdy siewnik może zasieć dziennie około 3 ha, możemy jasno zdać sobie sprawę, że plan racjonalnego zużycia siewników zrobiono „na kolanie”.

Czego jest to dowodem? — Niewątpliwie winą leży w tym, że kierownicy Ośrodków Maszynowych nie instruowali w przynależnych do nich gromadach chłopów o racjonalności siewów siewnikami, o ich celowości i wyższości nad siewem ręcznym. —

Zmobilizowanie mas chłopskich, wszelkich możliwych środków rzeczowych, ścisła współpraca organizacji partyjnych na wszystkich szczeblach, winna stać się decydującym czynnikiem w walce o pomyślne przebieg siewów wiosennych, w walce o wyższą produkcję rolniczą, która stanie się podstawą podwyższenia dobrobytu mas pracujących Polski Ludowej. **Mor.**



W walce o terminowe wykonanie siewów wiosennych, poważną rolę odegrają maszyny rolnicze a przede wszystkim siewniki. Praktyka wykazała olbrzymią wyższość stosowania siewów siewnikami nad siewami ręcznymi. Na zdjęciu mechaniczny siewnik w jednym z majątków PGR.

Uczmy się gospodarować w nowych spółdzielniach produkcyjnych

(Ciąg dalszy ze str. 5)

To było pierwszym i zasadniczym elementem przełomu świadomości chłopów i przyczyniło się do znacznego ułatwienia w pracy nad organizacją spółdzielni produkcyjnych.

Niemniej jednak należy podkreślić poważny wkład aktywów partyjnych, który zorganizował do chwili obecnej 52 spółdzielnie. Jednakże praca aktywów wiejskich nie kończy się na zorganizowaniu spółdzielni. Należy bowiem zagadnienie socjalistycznej przebudowy wsi rozwijać głębiej.

Chodzi mianowicie o to, ile z tych spółdzielni przygotowanych jest do wiosennego siewu. Jest to zagadnienie najbardziej istotne.

Od tego zależy, w jakim stopniu potrafimy dowieść i przekonać chłopów o wyższości spółdzielni produk-

cyjnych i korzyściach płynących dla jego dobra, a jednocześnie dla społeczeństwa gospodarki rolnej. O tego zależy, w jakim stopniu spółdzielnia będzie się rozwijać, jak wzrastać będzie jej autorytet, a przez to również potrafił w pełni przyswoić sobie plugawę i ohydne żądło wroga.

Zwracając się do przedstawicieli jarosławskiej organizacji partyjnej tow. Radkiewicz oświadczył:

„Na naradzie padło od Was uroczyste zobowiązanie i wezwanie do współzawodniczenia w wiosennej zespołowej akcji siewnej. Jest to bojowe, rewolucyjne wezwanie.

I dlatego od prawidłowego przygotowania, od opracowania konkretnego planu gdzie i co będziecie siać, zależy pomyślność rozwoju spółdzielni produkcyjnych w naszym powiecie.

Planować z ołówkiem w ręku

Komitet Centralny i Biuro Polityczne traktuje bardzo poważnie zagadnienie planowego zespołowego siewu wiosennego w spółdzielniach produkcyjnych.

Opierając na dotychczasowych osiągnięciach wojewódzkiego aktywów partyjnego, Komitet Centralny i Biuro Polityczne liczy, że podjęte przez Was zobowiązania będą w pełni wykonane.

Wypływa stąd poważne zadanie zarówno przed organizacjami partyjnymi w terenie, jak i przed zarządami spółdzielni produkcyjnych. — Jest to zagadnienie właściwego zagospodarowania.

Trzeba się nauczyć gospodarzyć wielkimi zespołami, trzeba z ołówkiem w ręku nauczyć się planować, obliczyć rentowność i dochodowość nowych uoszczędzonych placówek. Trzeba obliczyć w ten sposób, by każdy z członków spółdzielni miał lepsze i wygodniejsze życie.

Dlatego należy już teraz opracować plan zasiewów, z dokładnym obliczeniem areału, jakości zbóż i wyznaczeniem poszczególnych grup na oddzielny prac.

Komitety Powiatowe winny w tej

akcji okazać maksymalną pomoc i opiekę, by osiągnąć sukcesy utrwalić.

Kończąc podsumowanie dyskusji nad zagadnieniem wiosennego i zespołowego siewu w spółdzielniach produkcyjnych, tow. Radkiewicz stwierdził: osiągnięcia wojewódzkiej organizacji partyjnej w Rzeszowie świadczą o obiektywnych możliwościach budowy nowego życia na wsi polskiej, budowy socjalizmu w Polsce, świadczą również o całkowitej słuszności linii naszej Partii. — Zadaniem naszym jest pogłębić i utrwalić te pozycje, by na przykładach pierwszych wyników gospodarki socjalistycznej na wsi rozszerzyć nasz front walki o spółdzielczość.

Przemówienie tow. Radkiewicza zo stało przyjęte długim nie milknącym, burzliwym oklaskami. Zebrani wstąpili i wznoszą entuzjastyczne okrzyki na cześć Partii, Przewodniczącego KC PZPR Tow. Bieruta i tow. Radkiewicza.

Naradę zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Debata

Wieczór dyskusyjny w Kom. Pow. PZPR

Sekcja oświatowa przy Powiatowym Komitecie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Dębicy, zorganizowała onegdaj w sali konferencyjnej KP PZPR wieczór dyskusyjny dla aktywów członków PZPR i ZSL z terenu Dębicy.

Pierwsze tego rodzaju zebranie dyskusyjne zainicjował II Sekretarz KP PZPR tow. Kiepała, który zaznaczył, że wieczory będą się odbywały dwa razy w miesiącu i będą miały na celu dokształcanie z dziedziny wszystkich zagadnień politycznych i ideologicznych, a przede wszystkim z zakresu polskiej współczesności.

Wieczór dyskusyjny rozpoczął się referatem tow. Zofii Holubowicz na temat „Ideologiczne podstawy Partii”. Referentka naświetliła szczegółowo teorię idealistów i materialistów, przedczonając następnie do dziejów ruchu robotniczego od czasów najdawniejszych, aż do zjednoczenia partii, omawiając dokładnie wszelkie odłamki partyjne oraz działaczy robotniczych.

Wiele czasu poświęciła zasadom leninizmu, wyjaśniając zagadnienia dyktatury proletariatu, teorii Partii i kwestii narodowościowej.

Podstawą ideologiczną Partii — podkreśliła prelegentka — jest internationalizm proletariacki, gdyż z niego wyrosły masy ludowe Związku Radzieckiego, Polski Ludowej i masy ludowe Republiki Niemieckiej.

Drugi z kolei referat pt. „Przebudowa ustroju rolnego” — wygłosił tow. S. Hulewicz — dyr. PZGS. Na wstępie referent porównał gospodarkę rolną w okresie przedwojennym i w dobie obecnej, podkreślając wielkie osiągnięcia gospodarstw rolnych w ostatnich latach rządów ludowych. Mówiąc o spółdzielniach produkcyjnych — referent podkreślił z naciskiem, że w gospodarce drobnorolniczej nie dojdzie się nigdy do dobrych wyników, dlatego główną zasadą nowego ustroju rolnego jest połączenie ziemi i pracy kolektywnej. Spółdzielnie produkcyjne zlikwidują kulaństwo, które niestety pokutuje jeszcze na wsi polskiej, zlikwidują nędzę i zacofanie na wsi, a praca kolektywna, praca zbiorowa — przyczyni się do podniesienia produkcji rolnej, przyniesie dobrobyt, kulturę i oświatę ludowi wiejskiemu.

Na zakończenie tow. Hulewicz o-mówił szczegółowo wszystkie typy spółdzielni produkcyjnych, wyjaśniając zagadnienia wymagające specjalnego naświetlenia z punktu widzenia rolnego.

O zainteresowaniu słuchaczy najlepiej świadczyła dyskusja, która rozwinęła się po obu wygłoszonych referatach. Głos zabierali zarówno członkowie PZPR, jak też i przedstawiciele ZSL, poruszając sprawy ściśle ideologiczne i partyjne oraz kwestie dotyczące gospodarki rolnej w pracy kolektywnej.

Ob. Szlamka (ZSL) uzupełniając zagadnienia poruszone przez tow. Holubowicz w referacie, dorzucił kilka uwag dotyczących socjalizmu utopijnego oraz ruchu robotniczego w Polsce i na terenie Rosji.

Poruszając kwestię spółdzielczości produkcyjnej — tow. Cichocki podkreślił wielką rolę państwa w tym zagadnieniu. Chłop polski nie jest jeszcze należycie uświadomiony w tym kierunku, dlatego musi się go pouczyć, że państwo prowadzi gospodarkę planową, rozkładając ilość produktów rolnych w stosunku do rozmieszczenia i uruchomienia przemysłu na poszczególnych odcinkach kraju itd.

Inni mówcy zwracali uwagę na to, że uświadamianie chłopów winno nastąpić nie tylko w zespołach wiejskich, ale musi iść drogą indywidualnych rozmów i dyskusji z poszczególnymi jednostkami, zwłaszcza takimi, które tkwią w niezdrowym konserwatywnym wiejskim.

Po podsumowaniu dyskusji przez obu prelegentów, którzy wyjaśnili jeszcze pewne kwestie, zakończono pierwsze zebranie dyskusyjne.

Patrząc obiektywnie na przebieg wieczoru dyskusyjnego, należy zwrócić uwagę, że w przyszłości zebranie może wypełnić tylko jeden referat, gdyż dyskusje nad dwoma referatami nie wyczerpują całkowicie zagadnień, już to ze względu na brak czasu, jak również z powodu przemęczenia słuchaczy.

Należy stwierdzić, że wieczory dyskusyjne przyjęte zostały przez wszystkich z wielkim zadowoleniem, przyczyniając się do pogłębienia wiadomości, w zakresie aktualnych problemów.

(Jag.)



Karygodne postępowanie położnych

Wypadek, który opisuje w swym liście ob. Krzysztof M. z Rzeszowa zasługuje na specjalne zainteresowanie się Związku Zawodowego Służby Zdrowia w Rzeszowie.

25 lutego późnym wieczorem — pisze ob. Krzysztof M. — siostra moja spodziewała się dziecka. Z tego powodu z mężem siostry udaliśmy się do najbliższej położnej ob. Proszakowej, zamieszkałej przy ulicy Grunwaldzkiej, z prośbą by przysłała z pomocą do rodzącej. Ob. Proszakowa odmówiła swej pomocy tłumacząc się, że musi pozostać przy chorej, która znajduje się w jej domu i skierowała nas do położnej ob. Borkowej zamieszkałej przy ulicy Lwowskiej.

Położna ob. Borkowa dowiedziawszy się, że siostra moja mieszka przy ul. Kochanowskiego w dzielnicy Budy, tłumacząc się zmęczeniem odmówiła także swojej pomocy, skierowując nas do położnej ob. Kowalowej zamieszkałej przy ulicy Kolejowej.

Gdy przyszyliśmy na ul. Kolejową znów spotkał nas przykry zawód. Córka położnej ob. Kowalowej, gdy dowiedziała się gdzie mieszkaliśmy, wróciła po chwili od matki z odpowiedzią odmowną, oświadczając że „matkę boli ręka, więc nie może iść” i skierowała nas do położnej zamieszkałej przy ulicy Sobieskiej.

W czasie naszych wędrówek w poszukiwaniu położnej straciłmy przeszło 3 godziny czasu. Gdy w końcu przybyliśmy z położną do domu siostra moja urodziła już bliźniaczki — położna była zbyteczna.

List naszego czytelnika oświecił dość jasno skandaliczne ustosunkowanie się tych położnych względem człowieka potrzebującego pomocy.

W sprawie tej od Związku Zawodowego Służby Zdrowia domagamy się poczynienia odpowiednich kroków, celem wyciągnięcia ostrych konsekwencji w stosunku do apolitycznych położnych.

„Wypłoszyć galicyjską kawkę z rzeszowskiego dworca”

Na ścianach dworca rzeszowskiego przy wejściu od ul. Grottgera jak również od strony torów istnieją dwa herby: herb Rzeszowa oraz królestwa Galicji, który stanowi tarczę przedzieloną na dwie połowy. W górnej części znajduje się czarna kawka na niebieskim polu, jest to herb Halicza prócz tego na tarczy tej są herby, Włodzimierza Oświęcimia i Zatora. W encyklopedii Olgendbrandta (wydane w roku 1900) na stronie 121-iej zamieszczony jest rysunek herbu Galicji, taki sam jaki oglądamy na ścianach rzeszowskiego dworca.

Jak wiadomo dworzec rzeszowski odnawiano 1908—1909 i dla ozdoby przystrojono go w herb Rzeszowa, dodając dla symetrii herb Galicji, która od zaboru była

integralną częścią Austrii. Uczyniono to być może ze względu na „sentyment” do ówczesnego cesarza Franciszka Józefa, który wtedy obchodził 60-lecie swego „miłościwego panowania”.

Po upadku Austrii nie zwrócono uwagi na tę „ozdobę” przetrwała ona lata międzywojenne, okupację i nadal „zdobi” budynek stacji miasta wojewódzkiego.

Sądząc, że słuszny jest mój apel by „z rzeszowskiego dworca wypłoszyć galicyjską kawkę”, która o przeszło 30 lat przeżyła upadek panowania cesarza Franciszka Józefa.

Stanisław Król

MARZEC

1

Środa

Z obrad MRN

Ulica Obrońców Stalingradu w Rzeszowie

DYZURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 92 - Rynek 17.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodziska 6 tel. 10-00

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka pod Archaniołem ul. Słowackiego

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12 tel. 9 00

Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 413.

KROSNÓ

Dyżur nocny: Apteka mgr. Wojtyńkiewicz - Rynek.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4 tel. 141.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Niemcy” - Leona Kruczkowskiego - sztuka w 3-ach aktach (w 5 odczynach z epilogiem) - początek o godzinie 19-tej.

KINO

RZESZÓW - Apollon: Konstanty Zastanow

PRZEMYSŁ - Bałtyk: Pustelnia Parmeńska (I seria)

Olimpia: Maskarada

Obradom zwyczajnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie, które odbyły się 25 b. m. przysłuchiwała się młodzież miejscowego Liceum Handlowego. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego MRN tow. Kazimierza Rajcherta sprawozdanie Rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców złożył tow. dyr. Hermiński. Sprawozdanie to, na skutek niedostatecznej analizy klasowej nie zostało przyjęte na sesji MRN w listopadzie ub. r.

Po okresie rozbudowy - stwierdził tow. Hermiński - w listopadzie 1948 roku nastąpiła fuzja Spółdzielni Spożywców z 4-ma innymi placówkami. Obecnie placówka rzeszowska jest spółdzielnią II kategorii z 3-stopniowym podziałem i 3 wydziałami, których kierownicy są członkami Zarządu. Początkowe trudności spółdzielni w znacznej swej mierze wynikały ze słabego uświadomienia politycznego i niewłaściwego składu socjalnego nowo przyjętego personelu. - Dopiero w okresie od 1 marca do 1 września ub. r. szereg pracowników spółdzielni, drogą awansu społecznego, obejmując stanowiska kierownicze. M. in. 17-tu sprzedawców awansuje na kierowników sklepów, a 20 pracowników fizycznych przechodzi do grupy pracowników umysłowych. Obecny układ socjalny w spółdzielni znamionuje już pewną poprawę.

Rzeszowska Spółdzielnia Spożywców na wielu swych odcinkach przekroczyła plan obrotu w produkcyj. I tak: plan obrotu sklepów wykonano w 118,19 proc., produkcję pieczywa w 147 proc., produkcję mąki w 151 proc., plan oszczędno-

ściowy zrealizowano w 149 proc., a zaplanowane obroty Gospody - w 191 proc.

W ciągu ub. roku Rzeszowska Spółdzielnia uruchomiła 29 punktów sprzedaży, przekraczając plan na tym odcinku. Obecnie placówka ta dysponuje 59 punktami sprzedaży, z tego 29 spożywczych, 17 masarskich, 4 tekstylnych, 3 z pieczywem, 2 z wyrobami monopolowymi oraz 2 owocowo-warzywnicze.

Współzawodnictwo pracy na terenie spółdzielni zapoczątkowane zostało 19 stycznia ub. roku, wtedy to 30 punktów sprzedaży przystąpiło do współzawodnictwa zespołowego, a 8 pracowników do współzawodnictwa indywidualnego. Już w III-cim kwartale brało udział we współzawodnictwie 200 osób, w IV-tym kwartale z funduszu nagród współzawodnictwa pracy przyznano 38 nagród.

W trosce o należyty poziom fachowy personelu 25 pracowników, w tym 7 kobiet skierowano na centralne kursy zawodowe, 10 pracowników brało udział w kursach korespondencyjnych.

Akcja socjalna na terenie spółdzielni w 1949 roku objęła swym zasięgiem 120 dzieci w wieku do lat 7. Na powyższy cel wyasygnowana została kwota 1.110.661 złotych. - Z czasowych pracowniczych skorzystało ogółem 41 osób, w tym 22 kobiety. Kasa zapomogowa spółdzielni w roku ubiegłym udzieliła 84 zapomóg bezwrotnych na ogólną sumę 451 tysięcy złotych.

Po krótkiej i ożywionej dyskusji - Miejska Rada Narodowa przyjęła jednoznacznie sprawozdanie Rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców.

Z kolei sprawozdanie lokalnego Komitetu LGM w Rzeszowie złożył ob. Mikosz. Jak wynika ze sprawozdania plan remontów na terenie miasta wykonany został w 79 proc. Lokalny Komitet LGM w okresie tym dysponował 18.349.755 złotych, z czego dotacje państwowe wynosiły 3 miliony 651 tys. zł.

Ogółem na terenie Rzeszowa 20 budynków objętych zostało remontem, a w 9 z nich wykonano remont w 100 proc. Na 1950 rok przewiduje się zwiększenie dotacji i prac remontowych o 100 proc.

Sprawozdanie L. K. F. G. M. ob. Mikosz w znacznej swej części poświęcił mglistym wywodom na temat notatek w „Nowinach Rzeszowskich” - poddających krytyce pracę Komitetu. (Na zarzuty te odpowiemy na innym miejscu).

Te tyrały przewodniczącego Lokalnego Komitetu FGM na temat notatek krytycznych przerwane zosta-

ły przez jednego z radnych, który podkreślił, że Miejska Rada Narodowa chciałaby usłyszeć przede wszystkim sprawozdanie z działalności LK FGM...

Po sprawozdaniu, Lokalny Komitet FGM uzupełniony został przez wybór tow. Tychoniaka, tow. Broszkiewicza oraz dwu przedstawicieli Związków Zawodowych. Pozwoli to w znacznej mierze uaktywnić dalszą pracę LK FGM.

Po dyskusji w głosowaniu, radni przyjęli sprawozdanie LK FGM.

W dalszym ciągu obrad MRN w Rzeszowie uchwalila m. in. entuzjastycznie przyjęty przez obecnych wniosek Prezydium MRN o przemianowanie ul. Hetmańskiej w Rzeszowie na ulicę Obrońców Stalingradu.

Przyjęto także wniosek Zarządu Miejskiego w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa remontowo-budowlanego.

Gaj.

Rzeszowska klasa robotnicza staje do walki ze spekulacją. Brygady Kontrolne rozpoczęły akcję

W związku z ostatnią odprawą naczelników wojewódzkich wydziałów handlu, przedstawicieli CRZZ, Komisji Specjalnej oraz centrali handlowych w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego, mającą na celu omówienie form walki z elementami spekulacyjnymi na odcinku zaopatrzenia w niektóre artykuły przemysłowe, a zwłaszcza tekstyl-

ne w Delegaturze Komisji Specjalnej w Rzeszowie odbyła się odprawa członków Delegatury Kom. Spec., przedstawicieli Izby Skarbowej, przedstawicieli MO oraz świata pracy, na której przygotowano plan walki z elementami spekulacyjnymi na terenie Rzeszowa.

Przewodniczący Delegatury Kom. Spec. tow. Mazur zaznajomił zebranych z celem odprawy, z uchwałami powziętymi na odprawie w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i wezwał ich do zdecydowanej akcji ze spekulacją, dezorganizującą życie gospodarcze.

Następnie stworzono trójki i czwórki kontrolne, których zadaniem będzie wykrywanie i zwalczanie wszelkich przejawów spekulacji: gromadzenia nadmiernej ilości towarów w mieszkaniach prywatnych, utrzymywania pustych sklepów, odmowy sprzedaży pewnych towarów itp.

W skład brygad kontrolnych weszli członkowie Delegatury Kom. Spec., przedstawiciele Izby Skarbowej, MO i świata pracy - robotnicy z WSK i innych zakładów pracy. Antyspekulacyjne trójki i czwórki kontrolne przeprowadziły natychmiast po odprawie, w godzinach wieczornych tegoż dnia, kontrolę u osób podejrzanych o działalność spekulacyjną.

Wyniki kontroli, które podamy w dniu jutrzejszym, w całej rozciągłości potwierdziły słuszność akcji. Brygady kontrolne, a przede wszystkim wchodzący w ich skład robotnicy z DSK bojowo podszli do swego zadania na tym, tak ważnym, odcinku walki klasowej.

Setki metrów tekstyliów, ukrytych w mieszkaniach spekulantów - to „plon” jednego wieczoru, to początek konsekwentnej walki rzeszowskiej klasy robotniczej ze spekulantami, dezorganizującymi rynek. (n)

Chłopi z Trzebowniska zakończyli kontraktację nasion oleistych

W tych dniach na terenie gminy Trzebownisko pow. rzeszowskiego została zakończona kontraktacja nasion oleistych: konopi, lnu i rzepaku na rok 1950 r., wynosząca 140 procent przewidzianego planu gospodarczego. Planem kontraktacji zostały objęte wszystkie gromady gminy. Ze względu na poważne korzyści materialne, miejscowa ludność kontraktację przyjęła z pełnym zadowoleniem.

STANISŁAW MAJCHER korespondent chłopski.

Dyskusyjne przedstawienie „Niemców” w Państwowym Teatrze Ziemi Rzeszowskiej

Organizowane przez Redakcję „Nowin Rzeszowskich” wspólnie z ORZZ dyskusyjne przedstawienie „Niemców” Leona Kruczkowskiego odbyło się w ub. niedziele w Państwowym Teatrze w Rzeszowie.

Impreza, jako pierwsza tego rodzaju w naszym mieście, wzbudziła wielkie zainteresowanie, nie mniej jednak stwierdzić trzeba, że organizatorzy nie zupełnie stanęli na wysokości zadania. Organizatorzy bowiem wyraźnie mówili o proletariacie, nie przypadkowej publiczności. Na przedstawienie przybyło jednak trochę ludzi, którzy znaleźli się w teatrze dla wolnego biletu, nie reprezentując bynajmniej aktuwności związkowej, co dało się zaobserwować, gdy niezłownie po spektaklu, z pospiechem opuszczali Teatr. Na sali zostało zresztą sporo osób, ale tu w wielu wypadkach zawiody poszczególne Związki Zawodowe. Nie usłyszeliśmy niestety wypowiedzi członków ZZ Metalowców, nikt także z członków ZZK nie zabrał głosu.

Gdy po zakończonym spektaklu urosła się kurtyna, widzom ukazał się wszyscy aktorzy biorący udział w „Niemcach”. W swych scenicznych strojach, udekorowanych siedzeli za długim stołem, a wśród nich reżyser sztuki dyr. Trzcinski, przedstawiciel „Nowin” tow. Adamowski i przewodniczący ORZZ tow. Huczko, który zajął dyskusję. Słowo Niemcy - mówił - za okupacji budziło w nas grozę. Dziś nacjonaliści polscy usiłują jątrzyć opinie, budzić nienawiść. A nie wolno nam zapominać, że Niemcy to kolebka Marksa, Engelsa, Bebla, że Niemcy to nie tylko hitlerowcy, to klasa robotnicza od lat walcząca przeciwko faszyzmowi, to komunisty przez Hitlera dręczeni i zabijani w obozach.

Dyskusja winna właśnie pokazać nam nocne Niemcy, rosnące na gruncie tej klasy robotniczej, powinny nam naświetlić sprawę Niemiec, jako poważnego gwaranta pokoju.

Postać Joachima Petersa jest fałszywie postawiona

Jako pierwszy - głos zabrał w dyskusji tow. Kapala - stwierdzając, że zasadniczą intencją autora była niewątpliwie walka z polskim nacjonalizmem, rozłożenie zwalów tego nacjonalizmu, tak mocno łączących

się z nacjonalizmem niemieckim, Kruczkowski - zdaniem mówcy - nie osiągnął jednak zamierzonego celu, gdyż „Niemcy”, nie uwzględniając walki klasowej i społeczeństwa klasowego nie pokazują konkretnej rzeczywistości, nie pokazują walki klasowej jaka toczyła się w Niemczech Hitlera. Tego zasadniczego mankamentu sztuki nie ratuje nawet postać więźnia politycznego. Mówca wykazuje, iż Peters mówiący o wielkiej niemieckiej samotności, jest ujęty z drobnomieszczańskiego punktu widzenia. Nigdy bowiem komunistyczny więzień polityczny nie czuł się samotny, czując trójkę siły dla swej walki w ZSRR; więźniowie polityczni, ginąc za sprawę, wstali - niech żyje Związek Radziecki!

Rezultatem fałszywej, mieszczańskiej koncepcji - zdaniem tow. Kapala - jest profesor Sonnebruck jako przykład odradzającego się Niemca, podczas gdy w sztuce autor nie uwidocznił obrzymiej walki klasowej, jaka obecnie się toczy w Niemczech Zachodnich, gdzie podczas wyborów do rządu w Bonn komuniści otrzymali 1 mil. 400 tys. głosów. Sztuka nie nie mówi o rewolucyjnej postawie robotników Hamburga, wręcz

odmawiających pracy przy transportach broni.

Mówca na również poważnie zastrzeżenia co do postaci Jurysia: postać ta może bowiem wzbudzić u widza przekonanie, że nawet polski szpieg cel pijaczyna miał więcej serca od Niemca, jakkolwiek tacy „Jurysie” brali czynny udział w mordowaniu Żydów, rabunku ich mienia itp.

Zanalizowawszy błędy sztuki dyskusyjnie dochodzi do wniosku, że niedociągnięcia te dowodzą, iż klasa robotnicza musi się dopiero dorobić swoich artystów, musi ich wychowywać, musi pomagać im w zwalczaniu nawyków drobnomieszczańskiego myślenia.

Kolejną mówczynią ob. Królikowska stwierdza, że najcenniejszym w sztuce jest to, że autor nie stwarza barykad nienawiści pomiędzy narodem polskim i Niemcami, że każde widzowi wierzy w nowego człowieka w nowych Niemczech. Sztuka - mówi - dała mi to zrozumienie, jakiego nie dają mi liczne artykuły na ten temat jakie czytałem w gazetach.

Dyskusjantka ma zastrzeżenia co do koncepcji tow. Kapala, jakoby Jurys był szpiegiem, gdyż w samej sztuce nie na to nie wskazuje.

Młodzież ma głos

Wiele cennego i ciekawego materiału wniosł do dyskusji Bester uczeń Państw. Liceum Ogólnokształcącego z Łańcuta, opowiadając jak młodzież reaguje na problem „Niemców”. Sztuka ta - słyszymy od młodego dyskusjanta - rozgraniczyła Niemców w naszej świadomości, wyjaśniła wiele spraw, które w nas nurtowały. Zobaczyliśmy Niemców przez pryzmat Hitlera i oni naszym zdaniem powinni wyjść w sztuce na pierwszy plan. Tymczasem widzimy tylko jednego Petersa. To jest za mało, to nie jest właściwa przeciwwaga dla tyłu zbrodni, to nie jest koncepcja w całości przekonująca. Zamiast prof. Sonnebrucka psychologizującego w obliczu walki o życie drugiego człowieka, Kruczkowski powinien był pokazać radykalną młodzież niemiecką, w epilogu trzeba było pokazać niemiecką klasę robotniczą, a nie jednego starego drobnomieszczanina.

Kol. Bester ma również zastrzeżenia co do kreacji Willego. Młodzież wiele dyskutuje o teatrze, kocha teatr i dlatego domaga się od autorów

dzisiejszych sztuk, by tak stawiali problem, by się nie przewracali na deskach scenicznych - kończy wśród ogólnego aplauzu.

Komunistyczni więźniowie polityczni nie byli nigdy samotni

Stwierdza następny dyskusjant dr. Stanisław. Sztuka wzbudziła mnie głęboko, wykonanie aktorskie było bardzo dobre.

Jako więzień Oświęcimia nauczyłem się odróżniać system faszyzmu od narodu niemieckiego. Siedziałem tam wraz z niemieckim komunistą, od 10 lat więzionym przez faszystowski reżim. Wiem, że nigdy nie czuł się samotny, że myśli jego stały wrażliwe do Związku Radzieckiego - do tej nadziei i ostoi mas pracujących całego świata. Oświecim ujawnił przedemną w całej rozciągłości walkę niemieckiej klasy robotniczej, w obzisie widziałem bowiem bojowników tej klasy - niemieckich komu-

Nie mamy żadnych zastrzeżeń co do artystycznego wykonania „Niemców”

Dyskusję podsumował tow. Huczko stwierdzając, że istotnie w sztuce zasadniczym brakiem jest niepokaźność walki klasowej. Pod względem artystycznym teatr rzeszowski postawił „Niemców” na właściwym poziomie.

„Niemcy” pokazał nam problem nie klasowy, uczą robotniczego widza, jak należy oceniać sztukę, jak należy doszukiwać się w niej prawdy.

Pisarze, żyjący wraz z narodem, przysłuchują się głosowi mas i spodziewać się należy, że przyszłe sztuki spełnią już w całej rozciągłości postulatów stawianych im przez masę.

Dzisiejszy wieczór - kończy tow. Huczko - to początek naszej stałej akcji dyskusyjnej, do której wciągają będziemy konsekwentnie całą rzeszowską klasę robotniczą.

C. W.

Osiągnięcia i braki w akcji wyborczej

(Ciąg dalszy ze strony 5)

wiecie gorlickim sekretarz Organizacji Podstawowej złożył sprawozdanie napisane na jednej trzeciej kartce maszynopisu. W pow. niskim zebranie wyborcze, które trwało 10 godzin, skoncentrowało się wyłącznie wokół spraw osobistych i rodzinnych, nie mówiono natomiast nic o sprawach zakładu pracy, o zwiększeniu współzawodnictwa, o walce z absencją itp. Zebranie to nie spełniło politycznej roli, jaką miało III Plenum. Podobne zebrania miały miejsce przy urzędach i instytucjach.

Na tym tle należy wskazać, że na terenie wsi gdzie zorganizowane są spółdzielnie produkcyjne, zebrania wyborcze są bardzo ożywione i tworzą się toczą się wokół istotnych problemów życia społecznego. Wybory wykazywały, że w tych gromadach, gdzie założono spółdzielnie produkcyjne, mimo nacisku wroga klasowego, organizacja partyjna wzmacnia się, wyrasta i krzepnie aktywny trzon partyjny. Tak było w gromadzie Makowisko, gdzie wybrano nowego towarzysza, który wysunął się na czoło w budownictwie spółdzielni produkcyjnej.

Należy jednak podkreślić, że wybory ujawniły również niezdrowe tendencje izolacji tych towarzyszy, którzy ostro krytykowali i demaskowali system kumoterski, brak dyscypliny pracy itp. Fakt taki miał miejsce na PKP w Rzeszowie, gdzie usiłowano szczeremu i dobremu towarzyszowi, przodownikowi pracy tow. Brudka, nie dopuścić do władz partyjnych, a nawet izolować go.

Z drugiej strony wybory wykazały, że na wielu organizacjach partyjnych nie doceniano w pełni roli kobiet. Nie potrafiono przełamać tu i ówdzie nieuczynliwych oporów i uprzedzeń. Na ogólną ilość kobiet w stosunku do mężczyzn, wybrano zaledwie do władz partyjnych 3,5 proc. kobiet, w tym na sekretarzy zaledwie 1 proc.

Stosunek ten nie odpowiada faktycznej aktywizacji mas kobiecych w organizacjach partyjnych. Wynika z tego, że nasz aktyw partyj-

ny nie przyswoił sobie jeszcze w pełni wytyczne III Plenum, w ten sposób, by stały się one treścią ich codziennej pracy.

JESZCZE RAZ PRZEANALIZOWAĆ WYTYCZNE III PLENUM

Jakie za tym wypływają wnioski z dotychczasowych doświadczeń akcji wyborczej na terenie naszego województwa? Co należy uczynić, by uniknąć w drugiej fazie wyborów braków i błędów?

Przed wszystkim należy jeszcze raz przeanalizować wytyczne III Plenum KC oraz uchwały sekretariatu KC.

Podnieść to poziom ideologiczny członków Partii, zwiększyć czujność rewolucyjną naszego ognia partyjnego i uzbroić je do przeciwstawienia się naporowi wroga klasowego. Podnieść to również i wzmocnić poczucie obowiązku i dyscypliny partyjnej, a zarazem podnieść na wyższy stopień oręż krytyki i samokrytyki.

Należy lepiej niż dotychczas przygotować zebrania wyborcze przy współudziale organizatorów. Należy unikać suchych cyfr, lecz podsumować istotny dorobek organizacji partyjnej w okresie rocznym, nie zapominając też o dokładnej analizie braków i niedomagań, a zarazem o postawieniu konkretnych zadań do zrealizowania na przyszłość.

Sprawozdanie bowiem winno być momentem mobilizacyjnym i przedmiotem krytycznej dyskusji. Należy wysuwać śmiało kobiety do władz partyjnych, gdyż doświadczenia nie wykazało, że zarówno w przemysle, jak też w walce o przeobrażenie wsi, kobiety w pełni zasłużyły na awans partyjny.

Jednocześnie należy otoczyć staranniej opieką nowo wybranych towarzyszy do władz partyjnych, stać im do pomocy i dać im konkretną pomoc. Wszystkich zaś członków Partii należy objąć w dalszym ciągu szkoleniem partyjnym, a szczególnie nowych towarzyszy we władzach partyjnych.



Sport wyczynowy i droga do jego podniesienia

„Dzisiaj nie istnieje żadne przeciwieństwo między sportem a wyczynowym, tj. ściśle mówiąc wyczynowym osiągnięciami, wynika mi sportowy a problemem umasowienia sportu. Odwrotnie — istnieje ścisła współzależność. I dlatego należy, tocząc się jeszcze w niektórych kolach, dążyć do podniesienia sporu na temat stosunku wyczynowości do umasowienia, uznać za spór przestarzały, nieaktualny i nieistniejący — podkreślił Premier Cyrankiewicz w swoim przemówieniu na inauguracyjnym posiedzeniu GKPF.

A przewodniczący GKPF tow. Łucjan Motyka tak określił wagę sportu wyczynowego dla ogólnego rozwoju kultury fizycznej:

„Sport wyczynowy — to nie tylko sprawa propagandy kultury fizycznej i ładne widowisko. Wysokie osiągnięcia wyczynowe będą świadectwem wyższości naszych metod nad dawnymi”.

Rozwój kultury fizycznej będzie koordynowany ze sprawami obronności kraju, rozwojem młodzieży i z opieką zdrowotną nad młodzieżą. Zdrowie, najcenniejszy skarb człowieka, przez racjonalne wychowanie fizyczne, pozwala na długoletnie uprawianie sportów wyczynowych. Sport wyczynowy prócz wymaganej ogólnej sprawności fizycznej zmusza organizm do nadmiernego wysiłku. Należy więc troszczyć i opieką powinniśmy otoczyć zawodników oraz kadry fachowych trenerów i instruktorów. Obserwując czynnych zawodników jak i samych działaczy sportowych, stwierdzić należy, że sportowcy i działacze nie doceniali odpowiednio właściwego racjonalnego uprawiania różnych gałęzi wychowania fizycznego.

Falszywe pojęcie ambicji, niewłaściwe podejście i przedwczesne nastawienie młodych zawodników na wyniki rekordowe i gry mistrzowskie przez nieświadomych działaczy, — odbijają się na karierze sportowej zawodników.

Wielu z nich nie widząc pozytywnych wyników w stosunku do złożonej pracy, zniechęca się, wycofują

się z czynnego życia sportowego.

Przechodząc do samej zaprawy musimy położyć nacisk na pierwszą grupę ćwiczeń, które wywierają decydujący wpływ na uprawianie sportów. Stopniowanie i dawkanie ćwiczeń posuwa się równoległe z wiekiem i rozwojem fizycznym zawodników.

W okresie dojrzewania i szybkiego wzrostu, dobór ćwiczeń nabiera szczególnego znaczenia. Wzmocniona działalność organizmu w tym okresie wymaga stosowania ćwiczeń dających równowagę i równomierny rozwój całego ciała. Dominującą rolę odgrywa w tym wypadku gimnastyka. Jest ona fundamentem, na którym buduje się szkolenie każdej gałęzi sportu. W powyższym okresie należy stosować ćwiczenia wyrabiające zwinność, zręczność oraz koordynację ruchów.

W późniejszym okresie przechodzimy do ćwiczeń wyrabiających szybkość i wytrzymałość, wzmacniając jednocześnie serce i płuca. Nie jest wskazane uprawianie w tym czasie ćwiczeń siłowych, ze względu na nadmierny wysiłek organizmu, przy szybkim rozwoju fizycznym.

Przed rozpoczęciem zaprawy sportowej i w następnych fazach należy poddać zawodników dokładnemu badaniu lekarskiemu. W okresie pełnego rozwoju fizycznego możemy uprawiać każdą dziedzinę sportu wyczynowego, poświęcając się tej dyscyplinie, na uprawianie której pozwalają nam nasze warunki fizyczne i zamiłowanie.

Sport wyczynowy wymaga od zawodników wszechstronnej sprawności fizycznej, pełnej kondycji. Obok opanowania elementów techniki, występujących w sporcie indywidualnym i zbiorowym, zagadnienia taktyczne, właściwe ich rozwiązanie, poparte odpowiednim wyrobieniem społecznym daje nam wzór sportowca wyczynowego i pozwala nam patrzeć w jasną przyszłość sportu polskiego.

Sukcesy sportu wyczynowego na arenie międzynarodowej będą dowodem siły i zdrowia narodu Polski Ludowej, kroczącego zdecydowanie do socjalizmu.

E. Mik.

CDKA mistrzem hokejowym ZSRR

W przedostatnim meczu hokejowym o mistrzostwo Związku Radzieckiego drużyna CDKA pokonała Dynamo (Swierdłowski) 9:3, zapewniając sobie tym samym po raz trzeci tytuł mistrza ZSRR na rok 1950. Zespół CDKA ma obecnie 37 pkt., a ostatni mecz z Dzierżyńskim (Czełabiński) nie zmieni już układu tabeli. Znajdujące się na drugim miejscu Dynamo (Moskwa), ma o 6 pkt. mniej i dwa mecze do rozegrania.

Z Kolbuszowej

W Kolbuszowej odbyło się walne zebranie wyborcze ZKS „Ogniw-Kolbuszowianka”, na którym podsumowano dotychczasową działalność klubu.

Klub Sportowy „Ogniw-Kolbuszowianka” powstał 1 września 1918 r. Rok 1949 upłynął pod znakiem organizowania pracy i werbowania członków oraz opieki nad LZS-ami. Młody klub ograniczył swą działalność jedynie do piłki nożnej oraz prowadził akcję kulturalno-oświatową.

Do nowych władz klubu weszli: prezes — inż. M. Hryczyszyn, zastępca prezesa Kądziała, sekretarz — Rebul, skarbnik — Pikulski, referent wyszkoleniowy — Zieliński, referent kulturalny — mgr. Czartoryski, gospodarz — Czryzewski, kier. sekcji piłki nożnej — Zieliński, lekkoatletycznej i koszykowej — Grodecki, piłki ręcznej, tenisa stołowego i szachowej — prof. Zegla.

Z RZESZOWA

Od dnia 26 lutego odbywają się w każdą niedzielę w sali ORZZ w Rzeszowie rozgrywki o drużynowe mistrzostwo okręgu rzeszowskiego.

Na szczególne wyróżnienie w odbywających się mistrzostwach zasługuje 12-letni szachista Stanisław Soltysik z Rymanowa, u którego podkreślić należy dobry poziom.

Po pięciu rundach tabela przedstawia się następująco:

Kolejarz Przemyśl	27 pkt
SKS Rymanów	20 pkt
ORZZ Rzeszów	18 pkt
Spółnia Łańcut	16 pkt
Związkowiec Jarosław	15,5 pkt
Włókniarz Krosno	15 pkt
Kolejarz Jarosław	10 pkt
Związkowiec Przeworsk	9 pkt
Budowlani Boguchwała	7 pkt
Kolejarz Rzeszów	4,5 pkt

W nadchodzącą niedzielę dnia 5 marca odbędą się w świetlicy ORZZ w Rzeszowie następujące spotkania:

Kolejarz Jarosław — Budowlani Boguchwała, Kolejarz Przemyśl — SKS Rymanów, Związkowiec Jarosław — Włókniarz Krosno, Spółnia Łańcut — Kolejarz Rzeszów, Związkowiec Przeworsk — ORZZ Rzeszów. Początek zawodów o godz. 10-tej.

Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia Nr 67018 na nazwisko Rychnowski Stanisław Rzeszów. G-221

Twojzydiak Bronisław s. Franciszka r. 1910 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową serii „B” Nr 0658044 wydaną przez RKU Krosno. G-218

ZGUBIONO teczkę skórzaną dnia 21. II. 1950. Znalazca proszony jest o zgłoszenie w SBW. ul. Baldachówka 12 za wynagrodzeniem. Dział ogólny. G-218

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Belster Józef Łańcut. G-219

(80)



— E. do Heha! — wyrwało się Matwiejowi z żalu. Gotów był wybić Bodonkowa. Wciąż jeszcze oburzony nań w duchu, skreślił papierosa i oparłszy się łokciem jednej ręki o drewnianą listwę cerkiewnego ogrodzenia patrzył w zamyśleniu na tłoczących się na zbiegu wieśniaków.

W gromadzie aż huczało. Gospodarze rozmawiali głośno, z ożywieniem. Na uboczu stało kilka wdów po żołnierzach, twarze miały niewesołe. Mężowie ich zginęli na wojnie japońskiej, z konieczności więc musiały załatwić wszystkie męskie sprawy. Z tłumu dobiegały do Matwieja urywki rozmów.

— Nad czym mamy radzić, kumie Kuźmo? — Nie słyszałem, kumie, ale o czym by mogło być, prócz podatków. Barana strażę się dwa razy do roku, a chłopca — dziesięć...

Wtem rozległ się tętent i do chłopów podjechał nowutki wózek na żelaznych osiach. Wysoki gnady ogier stanął i strzygąc uszami patrzył na skupionych przy ogrodzeniu chłopów.

Z wozu wyleżeli: sołtys Gerasim Krutkow, mężyzna o wspaniałej brodzie. Jewdokim Jutkin, który od opalenizny stał się jeszcze bardziej śniady, jakiś nikomu niernany człowiek w zielonym surducie i czapce z bączkiem i gruby Demian Sztyczekow.

Chłopci przestępnili się. Gerasim i Jewdokim powiadzieli niemiłym chórem:

— Witajcie, panowie gospodarze!

Ktoś odpowiedział przeciągle: — Witajcie, witajcie, dobrodzieje. Wdowa po Jeremaju Pjankowie powiedziała do dy: głośno:

— Bab nawet za ludzi nie uważają. Sołtys to tylko do chłopów z szanunkiem...

Archip Chromkow zaśartował: — Nie frasujcie się, baby. Niech tuż będzie, przywitam was zamiast sołtysa. Witajcie, panie baby! — krzyknął.

Wszyscy wybuchnęli śmiechem. Z krzewów przycerkiewnego sadu zerwały się spłoszone szczotki.

Z domku stróża przyniesiono stół, dwa stołki, ławkę i krzesło przeznaczone specjalnie dla gościa. Sołtys zdjął czapkę, rozmowy ucichły.

— Gospodarze! — zaczął Gerasim Krutkow! — Na zebranie naszej gromady raczył przyjechać aż z powiatu najgłośniejszy naczelnik od spraw wiejskich, sam pan Jellzar Pietrowicz Adamow. Klamięm się mu nisko w imieniu całej gromady — tu sołtys zgłębł się we dwoje przed Adamowem, który nieznacznie potakiwał głową i spoglądał wyniosło na stojących w milczeniu chłopów. — Z jego to rozkazu zwolaliśmy zebranie — ciągnął sołtys.

On sam, pan Jellzar Pietrowicz Adamow, powie wam o wszystkim. Tylko żeby mi było cicho, jak będzie mówił! — huknął Gerasim.

Chłopci spojrzeli po sobie. Archip Chromkow chciał powiedzieć coś wesolego, lecz zamilkł, szturchnięty przez kogoś w bok.

Adamow podniósł rękę:

— Pracownicy włościańscy! Prawoślawni! Car, nasz ojciec, Duma Państwowa, w trosce o dobrobyt tych, co trzudzą się na roli, rozkazał, aby ze wszech miar popierano rolników, którzy zapragną wystąpić z gromady i założyć oddzielne chutory. Polecono, aby włościanom tym oddać najlepsze grunta, a w celu ich uprawiania nasz ojciec, car, raczył rozkazać, aby gospodarzom chutorów udzielano pożyczek z jego własnej, carskiej skrzynki. W Rosji wielu już chłopów przeniosło się na chutory i zala-

żyło tam gospodarstwami powodzi im się znakomicie. I my również z pomocą bożą przystąpimy do tego dzieła.

— Nie kiem go, to pełką! — krzyknął Kalistrat Zotow, przerywając Adamowowi. — Dla takich, jak my, to wszystko jedno, czy zdychać we wsi, czy na chutorze.

Gerasim Krutkow pogroził mu palcem, a Adamow zaperzył się i przemówił zapalczywie, podniesionym głosem:

— Czekaj, sołtysie, nie strasz go, ja mu sam odpowiem. Powiedziałeś: „Takim, jak my, na chutorach też będzie ciężko!” Komu? Nierobom? Leniuchom? Widzę cię pierwszy raz, ale już wiem, żeś leniuch! Nawet na zebranie gromady przyszedłeś pijany. O, popatrz; oto prawdziwy pracowity włościanin — Jewdokim Platowicz Jutkin. Pracuje nawet w niedzielę. Kiedyś ty się tu walałeś, on się uwiązał w mlynie i cały dzień krzątał się na gospodarstwie.

— Tyś mnie żywił przez czterdzieści lat, czy co? — wrzasnął Kalistrat i skoczył do stołu, za którym stał Adamow.

Ale stojący obok Kalistrata chłopci schwyliłi go za ramiona i powstrzymali.

Wśród zebranych zahuczało, ci. eo siedzieli na ziemi, wstali, stłoczyli się w kupie.

Zotow! Jak jeszcze raz narobisz krzyku, to się wpakuję do ciupy! — zawołał sołtys, przokrzykując gwar.

Chłopci wyperawowali Kalistratowi, żeby siedział cicho, a na wszelki wypadek przytrzymałi go nadal za rękawy.

— Takich, jak ty, wujaszku, nie zapraszamy specjalnie na chutor! — z zapalem kontynuował Adamow. — Na chutorach powinni się osiedlać chłopci pracowicie! A tacy, jak ty, nie mają tam nic do roboty! A zraszą pod jaki zastaw skarb carski dałby ci pożyczkę? Jak wszystko przepiejesz, to cóż się od ciebie da ścignąć? Funt kłaków!

— Na Kalistrata nie masz co wygadywać, panie. Chłop z niego robotny — rzekł ktoś, stojący w środku ciąby. Ale Adamow tego nie

słyszał. Mówił dalej, ująwszy się teatralnie pod boki, sadzierając głowę do góry.

— Ale do rzeczy. Nie zwolałem was po to, żeby się tu przekomarzać z jakimiś pijakami. Jestem przedstawicielem władz i wykonuję ich polecenie. Bór cedrowy, który w swoim czasie nadany został waszej gromadzie, będzie z dnem dzisiejszym wydzielony i przekazany na własność Jewdokimowi Platowiczowi Jutkinowi i Demianowi Mincelcowi Sztyczekowowi. Boże wam dopomóż! Drodzy chłopcy, włościanie, najwielniejsza podpora tronu Jego Cesarzkiej Wysokości! Pomóżcie bogactwa Rosji, tej ojczyzny rolników, głosić chwałę cara, ojca naszego!

Uścisnął dłonie Jewdokimowi i Demianowi, obrzucił spojrzaniem gromadę i już niskim, lecz szorstkim, głuchym głosem rzekł:

— Rozwiąż zebranie, sołtysie.

Chłopci nie oczekiwali, że sprawa przyjmie taki obrót, stali w milczeniu przez parę chwil.

— Z Bogiem, gospodarze! Idźcie do dom! — zawołał przeciągle sołtys.

— Nie, jeszcze zaczekaj, Gerasimie Jewselczu! — krzyknął Matwiej Strogow, rozpychając się do stołu.

Chłopcy! Czego milczycie?! Nie widzieliście, że nam ostatni grosz zabierają?! — zawołała Ustinia Pjankowa.

— Bracia! — wrzasnął Kalistrat Zotow. — Obrabowali nas! Obrabowali w biały dzień!

Nie powstrzymywany już przez nikogo, Kalistrat ruszył ku starości i Adamowowi, wzmachując rękami.

— Zotow! Kalistratuszko! — wykręcał Demian Sztyczekow. — Przypomnij sobie, święto jedna, czy chleb dziś jadłeś?

Kalistrat wskoczył chwyciwszy na przysięgę i krzyczał czerwony z wysiłku:

— Gospodarze! Hej, gospodarze! Demian chciał nas uchręcić! Chciał nas kupić za wódkę!

(C d n.)